Nr 269. Kraków, 21 Listopada — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 listopada.

Wspomnieliśmy już wczoraj o sprawozdaniu poselskiem, jakie złożył w niedzielę znany przywódca Młodoczechów Dr Edward Gregr wobec swoich wyborców w Słonem. Powołany w zeszłym dopiero roku do Rady państwa przeciw Tonnerowi z najburzliwszego okręgu Podrzipańskiego, wnosił Gregr na tę szerszą parlamentarną arenę wiele talentu, zapału, patryotyzmu, ale też wiele także tej gorącej zapalczywości i tej demagogicznej buty, będącej zwykle znamieniem młodych i niedoświadczonych polityków, nie liczących się z istniejącemi stosunkami i faktami. Zdolny, bystry, a przytem szczerze o dobro swego kraju dbały, poznał Gregr zbliska i dokładnie te stosunki i fakta i obecnie zdał sprawę z rezultatów swoich spostrzeżeń i studyów w Radzie państwa, które stanowią pod wielu względami znaczący zwrot w poglądach osobistych tego posła i niewątpliwie bez wpływu nie pozostaną na opinię całej tak ruchliwej partyi Młodoczechów.

Mowa jego nie obraca się w ciasnem kole gwałtownych zarzutów przeciw rządowi, jest ona wolna od oskarżeń, skierowanych przeciw większości klubu czeskiego, uznaje potrzebę solidarności posłów czeskich i ich łączności z parlamentarną większością, zachęca współobywateli do cierpliwości, i wykazuje, że polityka serca musi się poddać pod kontrolę rozumu. Straciło też może tym razem przemówienie Gregra nieco ognia i zapału, porywającego masy, lubiące gonić za niedościgłemi ideałami, ale za to zyskało ono wiele powagi i wytrawności politycznej.

Poniżej podajemy główniejsze z tego przemówienia ustępy, które przekonają czytelników, w jak wysokim stopniu doświadczenie, nabyte w parlamencie wiedeńskim, wytrzeźwiło Gregra z radykalnych pojęć i wyobrażeń, i jak ten, co jeszcze niedawno piorunował na klerykałów i konserwatystów, co uderzał z całą bezwzględnością na rząd, i nie chciał się krępować solidarnością klubową, dziś radzi ten rząd popierać, a zapominając o zawiści przeciw szlachcie i duchowieństwu, apeluje nietylko do arystokracyi, aby wniosek prof. Kwiczały stosownie zmodyfikowała, ale nawet przemawia za potrzebą utworzenia partyi środka, któraby poskramiała nietylko zaskrzepły centralizm, ale także „rozkładowe prądy nagiego federalizmu.“

Dzienniki staroczeskie naturalnie z zadowoleniem witają mowę Gregra, gdyż upatrywać w niej mogą tryumf dla tych politycznych zasad, w obronie których walczą. *Politik* cytuje Gregra, jako klasycznego świadka przeciw radykałom *Narodnich Listów*, podtrzymującym polityczny wśród narodu zamęt. „Nietylko Gregr, lecz równocześnie i Dr Trojan rozwodził się wobec swoich wyborców nad trudnościami, z jakiemi klub poselski w parlamentarnej komisyi walczyć musi, a tem samem ci obaj tak wybitni posłowie, dali wymowną i kategoryczną odprawę deklamacyom *Narod. Listów*. Przynosi to zaszczyt obu tym posłom, że bez względu na *Narodni Listy* swoich, za pomocą zebranych na miejscu doświadczeń, nabytych przekonań nie ukrywali wobec wyborców, konsekwentnie i systematycznie w błąd wprowadzanych. Świadczy to — kończy *Politik* — najlepiej o ich prawdziwie patryotycznym zmyśle.“

Wczoraj nastąpiło już zamknięcie węgierskiej delegacyi, lecz wspólni ministrowie pozostają jeszcze w Budapeszcie, gdyż jak *Budap. Corr.* doniosła, właśnie w dniu dzisiejszym ma się odbyć wspólna konferencya ministrów pod przewodnictwem Cesarza, w której wezmą także udział ministrowie hr. Taaffe, Dunajewski i hr. Welsersheimb.

Ministerstwo oświecenia wystosowało okólnik do Rad szkolnych krajowych, w którem poleca uregulowanie t. z. realiów w szkołach ludowych. Inspektorowie okręgowi mają z najlepszymi i doświadczonymi nauczycielami odbyć konferencyę w sprawie wyboru i rozkładu materyału naukowego z realiów na każdą klasę i każdy oddział różnych kategoryj szkół ludowych pospolitych. Wyniki tych wstępnych narad mają być przedmiotem szczegółowych rozpraw konferencyi szkolnej okręgowej, a uchwały jej wraz z własną opinią przedłożą okręgowe władze szkolne Radzie szkolnej krajowej. Minister żąda, aby przy rozkładzie materyału naukowego w realistycznych, a zwłaszcza historycznych przedmiotach, miano wzgląd na pojętność uczniów, i aby unikano wszystkiego, coby mogło obrazić religijne uczucia młodzieży szkolnej lub podkopać podstawy ich miłości i przywiązania do wspólnej ojczyzny.

Pomiędzy duchowieństwem czeskiem obiega odezwa, w której wyrażono zamiar utworzenia w Czechach katolickiego stronnictwa ludowego, tudzież projekt założenia stowarzyszenia prasowego, aby „jako warunek powodzenia dla partyi katolickiej wytworzyć dobrze zorganizowane katolickie piśmiennictwo.“

Donosiliśmy już, że sam Cesarz zagai dzisiejsze pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego. — Mowy tronowej wyczekują tym razem z natężoną ciekawością, panuje bowiem powszechne przekonanie, że o ile większości nie zdoła osiągnąć rząd drogą skoalizowania pewnych stronnictw w kierunku swych życzeń, o tyle będzie starał się osiągnąć to przez zaangażowanie w ten kierunek korony i powagi osobistego zdania cesarza. Dzisiejsze telegramy objaśnią nas już zapewne, czy się oczekiwanie to ziści.

Times ogłosił, że reprezentant angielski na konferencyi berlińskiej, Sir Edward Malet, odczytał zaraz na pierwszem posiedzeniu protestacyę angielską przeciw wciąganiu stosunków nad rzeką Niger w zakres obrad konferencyi. Donieśliśmy już wczoraj, że temu zaprzeczyła *Pol. Corr.*, dodając, że nietylko tej, ale żadnej innej nie odczytano protestacyi.

Ale *Times*, podając telegraficzną wiadomość o odczytaniu tej protestacyi, przytoczył ją dosłownie. Wynika więc ztąd wątpliwość, czy *Times* wiedząc o tem, że taka protestacya ma być podaną, nie uprzedził jej przez zbytnią skwapliwość dziennikarską, czy też pragnie tylko obudzić w umysłach angielskich przekonanie, że tak powinien był rząd uczynić.

Ostatnie jest prawdopodobniejszem, ponieważ *Times* nie ustaje w swym ferworze przeciw konferencyi i napisał długi artykuł, w którym przez liczny szereg dowodów stara się wykazać, że już od roku 1878 Niemcy starają się o rozerwanie dobrych stosunków między Francyą a Anglią i o izolowanie ostatniej.

Zdaje się, że kompromis między Torysami a Gladstonem w sprawie bilu reformy już został zawartym, bo Izba wyższa parlamentu angielskiego przyjęła już bil reformy w drugiem czytaniu. Pytanie tylko, czy w trzeciem czytaniu nie zostanie jeszcze dodaną poprawka, czyniąca prawomocność bilu zależną od dopełnienia pewnych warunków.

Komisya cłowa francuskiej Izby deputowanych, zgodziła się 6 głosami przeciw 5, w zasadzie na podniesienie ceł zbożowych, i postanowiła naradzić się z prezesem gabinetu co do wysokości podwyższenia. Na uczynione mu zapytanie, nie dał jednak Ferry kategorycznej odpowiedzi, żądał owszem, aby najpierw w komisyi postanowiono, o jaką cyfrę dotychczasowe cło ma być podniesionem, a ministerstwo będzie dopiero wtenczas miało sposobność oświadczenia, czy się na cyfrę tę zgadza, lub pragnie jej zmiany.

W sprawie zmian, jakie zajść mają w sposobie wybierania senatorów, Izba deputowanych uchwaliła wczoraj zasadę, że wybory senatorów dożywotnich mają być uchylonemi, że jednak ci, którzy teraz zasiadają w Izbie, mają w niej pozostać aż do śmierci. Ma to skłonić Izbę wyższą do zgodzenia się na takie brzmienie ustawy o wyborach senatorów, jakie teraz nada jej Izba deputowanych.

Ks. Caraman Chimay, będąc powołany do ministerstwa belgijskiego, poddać się musiał ponownie wyborom w okręgu swym wyborczym w Philippeville. Wybory te odbyły się dnia 18go b. m. Mimo wszelkich wysileń stronnictwa liberalnego, aby przez wybór innego kandydata okazać niezadowolenie ludności z obecnego ministerstwa, ks. Caraman Chimay wybranym został ponownie wystarczającą większością głosów.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 19 listopada.

(§§) Wybór prezydenta miasta Krakowa obudził był i w naszej prasie niezwykłe zajęcie. Czy rezultat ją zadowoli, to kwestya, która obojętną będzie dla większości waszej Rady miejskiej tak samo, jak w swoim czasie obojętnie przyjmowano tutaj krakowskie refleksye co do wyboru prezydenta miasta Lwowa. Wobec bezskuteczności wszelkich refleksyj tego rodzaju *via* Kraków i *Czas*, nienależałoby właściwie poruszać tej sprawy, zwłaszcza dziś t. j. w dwa lata po dokonanym wyborze, a na rok przed nowym wyborem. Niepodobna jednak nie skonstatować tego, że właśnie organa, które w swoim czasie uniemożliwiły postawienie wybitniejszej i stołecznemu charakterowi gminy odpowiadającej kandydatury na stanowisko prezydenta miasta Lwowa, nie miały dość słów na określenie trudności zadań, jakie w Krakowie ciążą na prezydencie, jako naczelniku wielkiego urzędu, oraz określenie niebezpieczeństwa, jakiem grozi interesom gminy samo przerywanie kadencyi i przenoszenie władzy z rąk fachowych do również fachowych w toku kadencyi. Niezawodnie reprezentacyjna część zadania trudniejszą jest w Krakowie, niż we Lwowie, ale funkcye naczelnika magistratu nie są pewnie trudniejsze w Krakowie niż u nas, a że muszą być mniej rozległe niż u nas, to wypływa już z samej różnicy ludności i agend. Czy owe organa nie zapomną do roku tego, co dziś pisały z powodu wyboru nowego prezydenta w Krakowie? Oby ich pamięć nie zawiodła! Kraków dziś mógłby sobie prędzej pozwolić experymentu przy wyborze najwyższego dygnitarza autonomicznego aniżeli Lwów, który jeszcze tak wiele winien swojemu charakterowi stołecznemu, a jeszcze więcej swojej ambicyi.

W przypuszczeniu, że sankcya uchwały sejmowej o gwarancyi kraju dla obligacyj komunalnych nie natrafi na żadną przeszkodę, Rada nadzorcza Banku krajowego postanowiła już obecnie zastosować przy udzielaniu pożyczek komunalnych wszystkie wymogi wskazane w uchwale sejmowej. Dyrekcya stosuje się do tej uchwały.

Wydział krajowy ustanowił osobną fachową komisyę dla rozpatrzenia organizacyi powiatowych kas pożyczkowych, ich dotychczasowej organizacyi i statutów. Komisya ta zbada rzecz i przedstawi wnioski zastosowane do potrzeb chwili obecnej.

Polscy uczniowie akademii rolniczej w Wiedniu muszą się już w tym roku przygotować na zawód, który dla wielu może będzie dotkliwy, ale żadnego nie może uprawniać do żalu. W tym roku bowiem nie będzie rozpisany konkurs na stypendya, a raczej jednorazowe zasiłki, które corocznie rozdawane były w ogólnej kwocie 1500 złr.. Sejm przeznaczył i w tym roku taką samą kwotę, ale w osobnej uchwale wezwał Wydział krajowy, aby zasiłki dał takim uczniom szkoły Dublańskiej, którzy po ukończeniu i uzupełnieniu studyów zagranicą, mogliby objąć posady nauczycieli w krajowych szkołach rolniczych. Uchwale takiej Wydział krajowy nietylko nie zapobiegał, lecz nawet do pewnego stopnia sam ją prowokował, gdyż rzeczywiście czas już najwyższy pomyśleć o przysporzeniu krajowi liczniejszego zastępu kandydatów na posady nauczycielskie w szkołach rolniczych. Każda luka powstająca w etacie tych szkół jest dziś tak trudną do zapełnienia, że niektóre posady dłuższy czas muszą pozostać opróżnione. Stosując się do uchwały sejmowej, Wydział krajowy wybrał już z pośród abituryentów szkoły Dublańskiej dwóch kandydatów, którym przeznaczył po 750 złr. na bieżący rok szkolny, aby przysposobili się na nauczycieli. Stypendyści ci według otrzymanej instrukcyi mają kształcić się w tym kierunku, aby mogli nietylko wykładać naukę rolnictwa, lecz nadto samoistnie i bez oparcia o inne siły naukowe, przeprowadzać doświadczenia rolnicze tak w kierunku ogólnie naukowym, jak i specyalnie praktycznym. W tym celu polecono stypendystom, aby przedewszystkiem uzupełnili swoje wykształcenie w naukach przyrodniczych, nie zaniedbując sposobności słuchania wykładów w rolnictwie, a następnie poznali szczegółowo metody prowadzenia doświadczeń rolniczych w tych laboratoryach, w których przedewszystkiem takie doświadczenia są wykonywane.

Znikła także druga kategorya stałych zasiłków, które Sejm corocznie uchwalał. Dla uczniów bowiem lwowskiej szkoły weterynaryi Sejm wstawił i w tym roku 500 złr., ale z zastrzeżeniem, że kwota ta będzie rozdaną między dawniejszych stypendystów, zasługujących na dalsze wsparcia. Nowe stypendya nie będą nadawane, bo frekwencya w lwowskiej szkole weterynaryi jest już i tak liczniejszą, aniżeli tego wymaga potrzeba.

Wiedeń 18 listopada.

⊙ Dwa najnowsze wypadki nie są bez znaczenia dla wewnętrznych spraw austryackich. Schönerer wygrał proces o obrazę honoru przeciw *Tagblattowi*. I tu znowu można stwierdzić, jak dalece warstwy inteligencyi, napływowe i sfery dziennikarskie nie znają usposobienia ludności wiedeńskiej. Nikt w sferach tych nie przypuszczał, że *Tagblatt* mógłby zostać skazanym. Tymczasem stało się przeciwnie i jest to wypadek symptomatyczny, który pozwala wnioskować o przyszłych wyborach w stolicy. Schönerer z procesu nie wychodzi czysto, wywleczono przeciw niemu niemało brudnej bielizny, jednak zwyciężył. Reprezentuje on dwa prądy: brutalną hecę antisemicką, i jeszcze brutalniejszą zdradę państwa na rzecz Niemiec. Z tym ostatnim prądem ludność wiedeńska nie sympatyzuje, nie ma ona patryotyzmu austryackiego, ale ma przywiązanie dynastyczne; natomiast z prądem antisemickim sympatyzuje bezwarunkowo i podziela wszelkie wystąpienia Schoenerera *gegen die verjudete Presse.* Dlatego to przysięgli wzięli go w obronę. Gdyby wyrok przeciw *Tagblattowi* nie był tryumfem Schoenerera, możnaby go z radością powitać jako monitum przeciw prasie, która goni za skandalem i od żadnego paszkwilu się nie cofa; przyczem atoli nie trzeba zapominać, że grzechy te ciążą nietylko na prasie centralistycznej, lubo ona ten kierunek w stolicy zakorzeniła. Tak jednak, jak jest, wyrok ten będzie wielorako przez Schoenerera nadużyty w obu kierunkach, które on przedstawia. Rycerz ten zaraz w nocy o drugiej godzinie z całą hałaśliwą bandą, którą ze sobą wodzi, odbił sklep jeden, wydobył zeń beczkę piwa, którą wniesiono do kawiarni Griensteidel, gdzie do 7 rano obchodzono tryumf wśród zapowiedzi dalszej akcyi czyli hecy.

Mowa Gregra spokojna, rozumna i umiarkowana, a jak naraz trafiająca w myśl, którą wczoraj rozwinąłem, świadczy, że Czesi wszyscy pojmują sytuacyę należycie, a szczegółowo zadania przyszłej sesyi reichsratu. Mowa ta tego przodownika radykalnych i liberalnych Czechów powinnaby wpłynąć na nasze hałaśliwe dzienniki i ludzi, którzy już tylokrotnie położenie utrudniali i krajowi szkodzili.

Podczas gdy w Berlinie toczą się pokojowe obrady nad losem Afryki, idą sobie rzeczy w Azyi swoim zwykłym trybem. Zapewne to spokoju obrad nie zakłóci, że Rosya znowu znacznie się w Azyi posunęła. Mianowicie na rozkaz gubernatora transkaspijskich prowincyj, jenerała Kaufmanna zajęły wojska rosyjskie Talikhatun. Miejscowość ta leży 50 mil na południe ku Heratowi, a Afganie uważają ją za swoją własność. Stało się w przeddzień przybycia komisyi angielsko-rosyjskiej, mającej ustalić granice między Rosyą a Afganistanem, czyli Anglią. Jest to wyborna ilustracya polityki rosyjskiej, która zaczyna niepokoić na seryo nietylko torysów ale i whigów. Znaczącą jest też w tej mierze mowa lorda Kimberley w Bristolu, mianowicie następne ustępy: „Musimy tak działać, żebyśmy mogli wkroczyć w razie zagrożenia Afganistanu nie jako zdobywcy, ale jako sprzymierzeńcy i obrońcy. Spotykamy się po raz pierwszy na granicy, gdzie się właście indyjskie państwo zaczyna z wielkiem mocarstwem — europejskiem. Rząd indyjski wkroczył w nową epokę, zaczynamy ją układami, ażeby załatwić pokojowo sprawy, które inaczej muszą doprowadzić do wojny. Na całej granicy kilkuset mil musimy mieć możność użycia sił naszych szybko, korzystnie i skutecznie…“

Może niezadługo przyjdzie kolej na konferencyę azyatycką, jeżeli potrwa pokojowa polityka kontynentalnych państw europejskich. Zresztą z powodu Suezu, powstania w Yemen, zawieruchy w Sudanie, poselstwa Niemiec do Teheranu, planów francuskich na nowe państwo w Azyi, sprawy afrykańskie i azyatyckie bezpośrednio na siebie wpływają.

Budapeszt 18 listopada.

△ Między stronnictwami w Delegacyi węgierskiej nastąpiło pewne porozumienie się, wskutek którego była tylko krótka dyskusya o sprawach zagranicznych na wczorajszem publicznem posiedzeniu tej Delegacyi. Ale wotum zaufania dla ministra spraw zagranicznych, wyrażone w sprawozdaniu komisyi delegacyjnej dla tych spraw, przedłożonem Delegacyi blizko przed tygodniem, zostało zmodyfikowane wskutek tego porozumienia się stronnictw, oświadczeniem sprawozdawcy deleg. Falka, że Delegacya o tyle uznaje dobrym kierunek, w którym minister prowadzi politykę zagraniczną, o ile kierunek ten poznać mogła z wyjaśnień danych przez ministra.

Wskutek wspomnionego porozumienia się między stronnictwami węgierskiemi, hr. Albert Apponyi nie zabrał wczoraj głosu, a przemawiał tylko Dezydery Szilagyi, drugi naczelnik stronnictwa umiarkowanej opozycyi, aby wywołać objaśnienie dane przez sprawozdawcę Falka. To objaśnienie, to, że tak powiem, w a r u n k o w e wotum zaufania dane hr. Kalnokyemu, nie mogło mu być nader miłem. Streszczę tu te dość zajmujące rozprawy.

Gdy prezes delegacyi Ludwik Tisza otworzył rozprawy nad ministerstwem spraw zagranicznych, dyskusyę zagaił sprawozdawca z tego działu, delegowany F a l k w następujący sposób: Sprawozdanie przedłożone Delegacyi przez jej komisyę dla spraw zagranicznych, streszcza wyjaśnienia dane komisyi przez ministra spraw zagranicznych, a zarazem wypowiada wrażenie uczynione na komisyę przez te wyjaśnienia. Nie będę tu sprawozdaniu temu dodawał komentarza, któryby tylko wyrażał moje własne zapatrywania. Ograniczę się na teraz jedynie na powtórzeniu oświadczenia, zamykającego ogólną część sprawozdania, mianowicie: „Komisya wyraża przekonanie, że teraźniejszy kierownik polityki zagranicznej prowadzi poruczone mu sprawy gorliwie, z poświęceniem i w dobrym kierunku, a jeżeli Delegacya podziela to przekonanie komisyi, w takim razie niech raczy dać temu wyraz przez przyjęcie ogólnej części z sprawozdania.“

Tu zabrał głos Dezydery S z i l a g y i, a treść jego przemowy była następującą:

Sprawozdanie komisyi dla spraw zagranicznych, wzywa Delegacyę do oświadczenia: „że minister, kierujący teraz polityką zagraniczną monarchii, prowadzi sprawy mu poruczone gorliwie, z poświęceniem i w dobrym kierunku.“

Co się tyczy pierwszej części oświadczenia, niema ona znaczenia politycznego, i zgadzam się na nią, bo wyraża prawdę, zdaniem mojem. Jednak co się tyczy drugiej części, mianowicie abyśmy otwarcie oświadczyli, iż polityka jest w dobrym kierunku prowadzona, to oświadczenie takie przepuszcza znajomość dokładną tego kierunku i znajomość faktów, w których się ten kierunek wyraził. Zatwierdziłbym więc można polityczny kierunek o tyle, o ile on się tyczy faktów przedstawionych komisyi; i przeciw temu nicbym nie miał.

KARTKI Z PODRÓŻY

po obczyźnie i ojczyźnie.

(Ciąg dalszy.)

III.

Berlin w październiku.

Podczas gdy wszystkie prawie większe zbiory dzieł sztuki i muzea zawdzięczają początek swój osobistemu amatorstwu monarchów, bogatych prywatnych mecenasów i zbieraczy, zwykle gromadzone były przez długie szeregi lat i pokoleń — nieraz przez wieki całe — muzea berlińskie zostały stworzone nagle, w krótkim czasie, po ukazu. — Najsłynniejsze publiczne zbiory włoskie, florenckie i rzymskie, istnieją od szesnastego wieku, paryskie od siedmnastego wieku. W czasie kiedy galerya drezdeńska już była w świecie słynną, w połowie ośmnastego wieku, Berlin nie posiadał żadnego zbioru publicznego, a Fryderyk II zaledwie zaczął był skupować trochę dzieł sztuki — między któremi wartość donioślejszą i trwalszą miało jedynie kilka rzeźb starożytnych i obrazy Watteau, do dziś dnia w prywatnych pałacach królewskich pozostawione. Ale Prusy zaczęły coraz poważniejsze stanowisko zajmować wśród Niemiec mocarstw powaga i godność wymagały, aby zająć i je także w naukach i sztukach. Stworzono uniwersetet, który wkrótce stał się jednym z najpierwszych w Europie; postanowiono stworzyć zbiory artystyczne. Z temi poszło trudniej.

Aby zebrać znakomite dzieła sztuki, wystarczały dawniej dobre chęci i znawstwo pieniądzmi poparte. Zbieraczy było stosunkowo mało, a dzieł sztuki wiek XVI i XVII natworzył, zaś w. XVIII naodkrywał tyle — że popyt zupełnie zaspokoić mogły.

Inaczej w wieku naszym. — Powstała w epoce Winkelmana, Lessinga, Goethego, Baumgartena, Kanta i Herdera archeologia, estetyka i historya sztuki zrodziła tylu miłośników plastyki, zaczęto na wszystkich punktach cywilizowanego świata tak gorliwie gromadzić i wykupywać obrazy i rzeźby, których jakoś coraz mniej dostarczały pracownie współczesne, tak skrzętnie wyszukiwać płody sztuki starożytnej i renesansowej — że już w początku naszego wieku zakładanie większej i wykwintniejszej kolekcyi musiało natrafić na trudności prawie nieprzezwyciężone. Nie pomogły starania i poszukiwania ajentów; nie pomogły wielkie na to asygnowane przez rząd pruski sumy, nie pomogło wystawienie w r. 1828 pięknego muzeum. Nagromadzone w niem nader licznie, i wspaniale umieszczone dzieła pozostały tylko miernościami, a zbiór rzeźb i obrazów, który kosztował miliony, musiał kontentować się reputacyą cennego wielostronnością swą i nauczającego, ale zawsze tylko drugorzędnego zbioru. Brakowało mu rzeźb greckich i arcydzieł malarstwa włoskiego i zdawało się, że temu już nikt nie zaradzi. Tak było jeszcze do niedawna, bo do r. 1878.

Wtem, jak się to od jakiegoś czasu nieochybnie dziać zwykło, nauce i wytrwałości pruskiej przyszło w pomoc szczęście niespodziewane. Po tylu latach nieurodzaju, zaczęły jak grzyby po deszczu wyrastać z pod ziemi całe skarby rzeźby greckiej i to z bardzo dobrej epoki. Różczką czarodziejską była tu pruska łopata, a wydatną rolą ziemia Mało-Azyatycka.

Zniszczona ta i opustoszała dziś część starożytnego świata odegrała niegdyś wielką rolę w dziejach. Pomiędzy Małą Azyą, Grecyą i Egiptem rozgrywały się przez długie czasy losy świata, i tu była kolebka sztuki i cywilizacyi naszej, a Mała Azya nietylko, że najstarsze zachowała jej ślady, jakby pierwowzory wszystkich form i motywów greckich, ale dziwną obdarzona żywotnością, długo przeciągnęła epokę świetności sztuki i nauki greckiej. Jednem z jego centrów stało się Pergamum (dzisiejsze Bergama) i stolica jednego z mniejszych państw, powstałych po rozbiciu monarchii Aleksandra wielkiego.

Że tam była słynna około r. 200 przed Chrystusem biblioteka, wspomina historya, a legenda dodaje, że założenie jej przez króla Eumenesa II z dynastyi Attalidów taką zazdrością napełniło egipskiego króla Ptolemeusza Euergetesa, iż wzbronił wywóz z kraju papirusu, który był dotychczas głównym materyałem piśmiennym. Zakaz ten zamiast wstrzymać ruch literacki po za ojczyzną papyrusu, owszem pchnął go znakomicie naprzód, stając się pośrednio przyczyną wynalazku i fabrykacyi pergaminu, który niebawem dawny materyał zupełnie wyrugował, i pamięć miasta, które mu dało początek, w nazwie swojej uwiecznił. — Ale że za tej samej dynastyi obok nauki i sztuka kwitnęła, o tem mniej wiedziano, a przynajmniej nie mając najmniejszych tej sztuki zabytków, trudno było o jej stopniu doskonałości wyobrażenia sobie zrobić.

Wtem, zaledwie kilka lat temu, świat zadziwionym został nowiną, że w tym zapomnianym punkcie znalazły się skarby rzeźby, i to tak ważne, że wprowadzają przewrót w wyobrażenia nasze o sztuce greckiej. Dotychczas sądzono i uczono, że po Fidyaszu wkrótce nastała epoka upadku — a Praxiteles, starszy od Aleksandra W., był jedną z ostatnich wielkości wśród twórców nieśmiertelnych typów piętna. Tymczasem tu jakież całe pokłady piękności, i to z drugiego wieku przed Chrystusem!

Kopalnia ich nowa, akropolis, czyli góra zamkowa miasta Pergamum, typowo odmienny widok przedstawiać musiała od znanych akropol innych stolic greckich. Gdy na tamtych szeregi kolumn unosiły wysokie szczyty i dachy świątyń bóstwom miejscowym poświęconych — tu największe i naczelne miejsce zajmuje pagórek, na którego środku pod gołem niebem wzniesiony ołtarz, przeznaczonym był do widzialnych w dalekim promieniu całopaleń. Greckiemu geniuszowi wszakże i to nie przeszkodziło do rozwinięcia tu architektonicznej i rzeźbiarskiej ornamentacyi, owszem, potrafił otworzyć tu dla niej obszerniojsze, niż gdzieindziej pole.

Niewielki pagórek zmyślna regulacya zamienia w terasę kwadratową, o długości boku około 30 metrów. Opasuje ją podmurowanie z bloków białego marmuru, wysokie jak największe piętro, a przerwane wrzynającemi się w jeden bok wspaniałemi schodami. Zamyka terasę pełna ściana, do której równolegle od zewnątrz obiega podmurowanie tworząca drugie jej piętro kolumnada, która ponad schodami przerwana i załamanemi ku środkowi ramionami zakończona, ślicznie koronuje całą budowlę. Zdawałoby się, że w takim planie mało znajdzie się miejsca na płaskorzeźby, zdobiące zwykle górne fryzy i metopy po pod okapem świątyń greckich. W tak znacznej wysokości nie byłyby prawie widzialnemi rzeźby, któremi możnaby ozdobić zewnętrzną stronę wąskiego stosunkowo pasu po pod górnym gzemsem nad kolumnadą. Umieszczone, jak się to czasem praktykowało, w głębi poza kolumnami u góry ściany, tworzącej z kolumnami rodzaj wąskiego korytarza na zewnątrz drugiego piętra, byłyby zupełnie zacienione i jeszcze mniej widzialne z dołu, podczas gdy ludzie, znajdujący się na górze na samym tym korytarzu, nie mieliby dość miejsca, aby módz dla ich obejrzenia dostatecznie od ściany odstąpić. Lecz i na to znalazła się rada. Fryz z ponad kolumn przeniesiono po pod ich podstawy, na ścianę podmurowania, zyskując dlań tym sposobem olbrzymią przestrzeń i zbliżając do oka widza. Ścianę zaś górnego piętra przyozdobiono mniejszym fryzem, obiegającym ją od strony wewnętrznej, a więc wygodnie widzianym z terasy, na której schodzono się składać na ołtarzu ofiary Jowiszowi, w samem, jak wiadomo, miejscu jego urodzenia.

Te więc płaskorzeźbione fryzy znajdują się dziś prawie w całości w Berlinie.

A nie było łatwą rzeczą zebrać je, przewieźć i ułożyć.

Akropolis Pergameńska już oddawa znajdowała się w stanie zupełnej ruiny. Opuszczone z nastaniem Chrześciaństwa święte budowle służyły w średnich wiekach za kamioniołomy, z których zabierano głazy marmurowe, jako materyał budowlany bardzo ceniony, bo już obrobiony i z łona ziemi wydobyty. Z nich stanął potężny bizantyński mur

Jednak znane nam z wyjaśnień pana ministra fakta i kierunek polityczny, który on sam scharakteryzował, iż zasadza się na utrzymaniu pokoju, mają dziwny komentarz w budżecie wydatków na siły zbrojne, który uchwaliliśmy wczoraj, i w stosunkach w Europie. Ten pokój, a obok tego stan w Europie, ukształtowany w ostatniem ćwierćwieku, zagwarantowane są tylko uzbrojeniami na ogromną stopę oraz sojuszami i umowami, mającemi na celu niedopuszczenie jakiegokolwiek na ten stan ataku. W tem leży jasny dowód, że ten stan rzeczy nie jest oparty na powszechnem zaufaniu, i że w dążeniach ludów, a może i dążeniach gabinetów, leżą niebezpieczeństwa dla tego stanu rzeczy.

Między związkami, w których upatrujemy zabezpieczenie naszych interesów i rękojmię pokoju, odziedziczył pan minister najważniejszy sojusz w spuściźnie z r. 1879, mianowicie ten związek, o którym pan minister niedawno powiedział, iż jest podstawą naszych zewnętrznych stosunków. Jestto sojusz z Niemcami. Że ten związek był dobrym, okazują dwie okoliczności: po pierwsze, iż wpoił się w umysły ludów; po drugie, iż wywarł przyciągającą siłę na sąsiednie mocarstwa. Lecz ten związek z Niemcami w 1879 r. zawarty, był bardzo przychylnie przyjęty głównie z powodu, że w nim widzieliśmy zabezpieczenie wszystkich naszych interesów, nietylko tych interesów, które są wspólne z Niemcami, ale także interesów specyalnych każdego z dwóch związkowych mocarstw, a między innemi interesów naszej monarchii na Wschodzie, na półwyspie bałkańskim. Gdyby związek ten ograniczył się tylko na zabezpieczeniu tych interesów, które są wspólne obu związkowym mocarstwom, w takim razie wartość tego związku byłaby daleko mniejsza i zapewnienie kilkakrotne pana ministra spraw zagr., iż związek ten jest podstawą naszej polityki zagranicznej, nie miałoby żadnego znaczenia. Tak pojmując rzeczy, musimy każdy na podstawie tego sojuszu z Niemcami zawarty stosunek z innem państwem oceniać według tego, o ile ten nowy stosunek wpłynął na zmianę sojuszu i na zabezpieczenie naszych interesów, gdyby one weszły w przyszłości w kolizyę z interesami mocarstw, dziś nam przyjaznych, naprzykład Włoch lub Rosyi. Z tego stanowiska sądziliśmy i pochwalaliśmy nasze przyjacielskie stosunki z Włochami; z tego samego stanowiska sądzić winniśmy nasze stosunki z Rosyą. Zastrzedz się tu najprzód muszę przeciwko mniemaniu rozszerzonemu przez zagraniczne dzienniki, jakoby w Węgrzech sympatycznie przyjętą być mogła tylko polityka nieprzyjazna Rosyi. Mniemanie to, jest fałszywe. Jednak według mojego zdania prawdą jest, iż przyjacielski stosunek, w który weszła Rosya z obu związkowemi państwami, to jest z monarchią austryacko-węgierską i cesarstwem niemieckiem, nie może nas wcale zadowolnić, jeżeli ten przyjacielski stosunek mamy opłacić poświęceniem jakiego istotnego interesu węgierskiego na Wschodzie, albo jeżeli wskutek tego stosunku z Rosyą, związek monarchii naszej z Niemcami nie ma już tej mocy, która poręczała nasze interesa na Wschodzie. Pewną jest rzeczą, że ten nowy stosunek naszej monarchii z Rosyą, wywołał w opinii naszego kraju wątpliwości, a to z dwóch powodów: Po pierwsze, że wiemy dobrze, iż nasze interesa na Wschodzie były już sporne z interesami tam rosyjskiemi i sporne być mogą; powtóre, iż obawiamy się wpływu tego stosunku na sojusz nasz z Niemcami.

Wprawdzie pan minister zapewniał, iż związek nasz z Niemcami nie doznał żadnej zmiany co do swej doniosłości. Jednak nie mogę dojrzeć potwierdzenia tego zapewnienia w innych wyjaśnieniach pana ministra. Nie występuję bynajmniej przeciwko którejkolwiek ze znanych czynności pana ministra; ale aby można było ocenić cały kierunek jego polityki, nie są wystarczającemi wyjaśnienia, które pan minister komisyom Delegacyi udzielił.

Sprawozdawca del. Falk. Poprzedni mowca oświadczył, iż przyjmuje tylko pierwszą część wniosku komisyi, która wyraża, że minister spraw zagranicznych prowadzi te sprawy gorliwie i z poświęceniem. Lecz co się tyczy kierunku, w którym te sprawy prowadzi, może tylko warunkowo uznać ten kierunek dobrym o tyle, o ile go odsłoniły wyjaśnienia pana ministra. „Otóż uczynić muszę uwagę, iż komisya tak samo rzecz tę pojmowała. Przecież del. Szilagyi nie może przypuszczać, aby komisya wnosiła o zatwierdzenie kierunku, którego nie zna. Niech wysoka Delegacya raczy zważyć na ustępy z sprawozdania komisyi. Tam gdzie mówimy o stosunku z Rosyą, powiedziano: „należy to uznać słusznem, bo pan minister spraw zagranicznych kilkakrotnie oświadczył“ i t. d.; „sympatycznie także przyjętem zostało oświadczenie pana ministra“ i t. d. Słowem sprawozdanie komisyi wyraża się w ten sposób co do każdego punktu. Jeżeli przeto komisya wnosi, aby Delegacya pochwaliła kierunek, w którym prowadzone są sprawy zagraniczne, to samo z siebie się rozumie, że mówimy o tym kierunku, który wynika z wyjaśnień danych komisyi przez pana ministra, i w tej myśli wnoszę o przyjęcie sprawozdania.

Po tych przemowach, przyjęła Delegacya sprawozdanie, a potem szczegółowo wszystkie pozycye budżetu ministerstwa spraw zagranicznych bez żadnych już rozpraw.

Delegacya węgierska zgromadziła się dzisiaj na publiczne posiedzenie i uchwaliła ostatecznie i w całości budżet wydatków wspólnych w tych samych sumach, w jakich uchwaliła go Delegacya austryacka na swych poprzednich posiedzeniach. Nuncyum zawiadamiające o tych uchwałach Delegacyi węgierskiej, odczytanem zostało na początku dzisiejszego ostatniego posiedzenia Delegacyi austryackiej, które się w południe rozpoczęło i na którem następnie uchwalono cały budżet w trzeciem czytaniu. Poczem prezes ministrów wspólnych hr. Kalnoky wyraził monarsze podziękowanie Delegacyi, iż zadanie swe spełniła, bacząc na potęgę i dobro monarchii, a po przemowach zwykłych prezesa Smolki do Delegacyi i del. Hübnera z podziękowaniem prezesowi za bezstronne kierowanie obradami, zamknął prezes tegoroczną sesyę delegacyjną.

Delegacya węgierska odbędzie jutro ostatnie posiedzenie, na którem zawiadomioną zostanie, iż monarcha zatwierdził jej uchwały.

Relacya poselska Dra Ed. Gregra.

W dzisiejszym „Przeglądzie“ zastanowiliśmy się pokrótce nad znaczeniem mowy znanego posła młodoczeskiego Gregra, wypowiedzianej w niedzielę do wyborców w Słonem (Schlan). Na tem miejscu podajemy jej niektóre wybitniejsze ustępy. Na wstępie nakreślił mówca panujące w Radzie państwa stosunki, a wspominając o istniejących tam stronnictwach, rzekł: „Ani jedno, ani drugie stronnictwo nie składa się z mężów jednych i tych samych przekonań, dążeń i celów, a szczególnie na prawicy istnieje tak wielka różnorodność politycznych i narodowych poglądów, że znajdujemy tam reprezentowane nietylko wszystkie austryackie narodowości, ale także wszystkie polityczne i społeczne programy i zasady, począwszy od politycznego radykalizmu, a skończywszy na najczarniejszym klerykalizmie i feudalizmie.“ Główną cechę, odróżniającą oba wielkie stronnictwa parlamentarne, widzi Gregr w różnem pojmowaniu austryackiej idei państwowej, a mianowicie autonomistycznej i centralistycznej. Autonomistyczna idea jest tym żelaznym pierścieniem, który tak różne i sprzeczne ze sobą żywioły prawicy w silną i nierozdzielną całość jednoczy.

O stosunku rządu do stronnictw, a specyalnie do prawicy i do Czechów, wyraził się Gregr w następujący sposób: „Rząd skłania się bardziej ku prawicy, gdyż uznaje niemożliwość i zgubność państwowej idei lewicy; ale od autonomistycznego programu prawicy, a szczególnie Czechów jest on zbyt oddalony, abyśmy się z nim identyfikować, abyśmy go naszym rządem nazwać mogli. Nasz stosunek do rządu jest stosunkiem przyjaźni, opartym na wzajemnem popieraniu się. Rząd potrzebuje nas, a my potrzebujemy rządu; nie jest to małżeństwo z miłości, ale z konieczności, a gdyby kiedyś przyszło do tego, iżbyśmy się rozeszli, to nastąpi to bez łez i żalów.“

Stanowisko rządu w Radzie państwa nie jest, zdaniem mówcy — przyjemnem, i pojmuje on dobrze dążenie rządu stworzenia partyi środka, którąby mu zupełnie uległą była. „Takiej partyi nie obawiałbym się, a nawet sądzę, że wśród pewnych warunków taka partya środka mogłaby być bardzo pożyteczną państwu. Mogłaby się ona stać pożądanym regulatorem między dwoma wielkiemi stronnictwami parlamentarnemi, a jej zadaniem byłoby przeszkodzić, aby austryacki okręt państwowy nie zapędził się zbyt na lewo w zgubny wir centralizacyi, ani zbyt na prawo w rozkładowe fale nagiego federalizmu; partya środka musiałaby nawę państwa utrzymać w pewnym i doświadczonym prądzie rozumnej autonomii. Przedewszystkiem zaś partya taka musiałaby się składać z mężów, przejętych najszlachetniejszem i najszczerszem uszanowaniem dla każdej narodowości i sztandarowi równouprawnienia zawsze wiernych.“

Klub czeski nazwawszy obrazem prawicy w miniaturze, rzekł dalej Gregr: „I tu są zastąpione wszystkie możliwe kierunki i poglądy, radykalne, liberalne, konserwatywne, klerykalne i reakcyjne. Lecz mimo tej różnolitości politycznych zasad, łączy nas silny i szlachetny węzeł, mianowicie miłość dla naszej narodowości i miłość dla naszej wspólnej ojczyzny. To jest urok, który nas razem utrzymuje i który nas razem tak długo jednoczyć będzie, jak długo będzie to korzystnem dla naszej ojczyzny i dla naszej narodowości. A dobro naszej narodowości wymaga, abyśmy się starali obecny rząd utrzymać, nie jakoby ten rząd odpowiadał zupełnie naszemu ideałowi i naszym potrzebom, ale dlatego, gdyż nikt wiedzieć nie może, czy po nim nie nastąpiłby dla nas o wiele niekorzystniejszy rząd. W Austryi trudno być prorokiem; co teraz mamy, wiemy, ale cobyśmy mogli otrzymać, tego nie wiemy, a ponieważ nikt nie chce na siebie przyjąć ciężkiej odpowiedzialności za ewentualne pogorszenie i tak trudnych stosunków, przeto zapanowała w czeskim klubie rozumna zasada utrzymania między sobą i z prawicą solidarności we wszyskiem, coby mogło mieć wpływ na stanowisko i egzystencyę obecnego rządu. Lecz w tych ramach musi i powinna w czeskim klubie być zawarowaną wolność dla każdego uprawnionego przekonania, a zależy to od posłów samych, aby tę wolność zyskali i utrzymali.

„Wogóle w czeskim klubie, ma rozstrzygający wpływ czeska szlachta, a właściwie jej przywódzca hr. Clam Martinic. On jest faktycznym przywódcą czeskiej delegacyi w Radzie państwa, a nie przypominam sobie, aby się cokolwiek nie stało, czego on sobie życzył, lub żeby cokolwiek uczyniono, czemuby się on stanowczo sprzeciwiał. Nie mówię tego z jakichkolwiek osobistych względów. Cenię bardzo wysoko niezwykłe talenta i wiadomości hr. Clama, jak niemniej jego nieznużoną pilność i jego bystrość; jestem przekonany, że jest on szczerym patryotą czeskim, jakkolwiek pod względem narodowym zdaje się mieć inne pojęcia i zasady, aniżeli my posłowie z ludu, i jakkolwiek sądzę, że język czeski nie tak gorąco ukochał, jak to powinien poseł czeskiego narodu. Jego polityczne, społeczne i religijne poglądy są naturalnie tak różne od moich, że te różnice nigdy się wyrównać i pogodzić nie dadzą; jestem i pozostanę jego stanowczym przeciwnikiem politycznym, a jeżeli tu publicznie uznaję jego znakomite przymioty, to czynię dlatego, gdyż obowiązek i przyzwoitość nakazują szanować każde uczciwe przekonanie i chwalić to, co u politycznego przeciwnika jest godnem pochwały. Mówię zresztą o tem dlatego, gdyż pragnę, aby czeski naród poznał rzeczywiste i prawdziwe stosunki czeskiego klubu, aby poznał osobistości, które na jego losy tak potężnie wpływają, a do tych osobistości w obecnym składzie czeskiego klubu należy przedewszystkiem hr Clam-Martinic i jego szlacheccy i nieszlacheccy stronnicy.“

Ta pochwała hr. Clama w ustach Gregra jest faktem znaczącym, gdyż właśnie on niezbyt dawno narzekał, że hr. Clam wlecze za sobą posłów czeskich przez kloaki i nazwał go „cieniem z XVII w.“ Dziś urósł hr. Clam w oczach Gregra na znakomitą siłę parlamentarną i stał się stanowczym autonomistą. Po tej pochwale hr. Clama i jego stronników, rzekł dalej Gregr: „Na tych mężów spływa w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za polityczne działanie czeskiej delegacyi w Radzie państwa. Daleki jestem od potępienia kierunku i tendencyi konserwatywno-klerykalnego stronnictwa w czeskiej delegacyi, jakkolwiek żywię niewzruszone przekonanie, że liberalny kierunek i tendencya przyniosłyby o wiele więcej korzyści narodowi czeskiemu, ale ja byłbym pierwszym, któryby publicznie i entuzyastycznie wyraził podziękowanie każdej partyi, którąby spełniła dobre i pożyteczne dla czeskiego narodu dzieło. Przyszłość okaże, czy przywództwo klerykalno-konserwatywnej partyi przyniosło zbawienie czy nieszczęście narodowi czeskiemu. Przyjdzie czas, w którym każda partya będzie musiała złożyć rachunek wobec narodu i historyi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 listopada.

Z powodu imienin Cesarzowej Elżbiety odprawiły się wczoraj nabożeństwa dla uczniów i uczennic szkół ludowych, w których to nabożeństwach uczestniczyły także grona nauczycielskie. Z okazyi imienin Cesarzowej, dzień wczorajszy był wolnym od nauki w rzeczonych szkołach.

— **Za duszę ś. p. Henryka hr. Wodzickiego** odprawionem zostało dziś o godzinie 10ej w kościele OO. Kapucynów za sprawą Komitetu Towarzystwa rolniczego, którego zmarły był prezesem, uroczyste nabożeństwo żałobne. Członkowie wspomnionego Komitetu, krewni i liczne grono przyjaciół i znajomych, między którymi znajdowali się przybyli z dalszych stron, wzięli udział w nabożeństwie poświęconem pamięci zasłużonego męża.

— **P. Ludwik Masłowski**, redaktor i wydawca dziennika *Przegląd*, który ma niebawem ukazać się we Lwowie, przybył do naszego miasta w sprawach dotyczących zamierzonego wydawnictwa. Nie potrzebujemy dodawać, że Redakcya *Czasu* przyjęła go jako przyjaciela i alianta, życząc mu powodzenia w dziele mającem na celu zwalczenie złego i obrzydliwego dziennikarstwa, a które to dzieło jest nam wspólnem. P. Masłowski udaje się ztąd na parę dni do Wiednia, również w sprawach swojego dziennika.

— **Ze spraw miejskich.** Pod przewodnictwem r. m. Dra Warschauera odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie komisyi zdrowotnej mieszanej, złożonej z reprezentantów wojskowości i miasta. Ze strony wojskowości był obecnym major 13 pułku p. Zichard, ze strony gminy p. fizyk Dr Buszek, nadto p. nadkomisarz Brudzyński, komisarz ekspozytury podgórskiej p. Kostrzewski, i fizyk powiatu krakowskiego Dr Ponikło. Na posiedzeniu tem uznano potrzebę wobec grasowania cholery w Paryżu i niektórych miejscowościach Francyi — przygotowania przyborów dla otwarcia szpitalów cholerycznych. Uchwalono wezwać Magistrat, by przystąpił do bezzwłocznego otwarcia dla biedniejszej klasy ludności zapowiedzianych dwóch ogrzewalń; zażądano usunięcia przekupek z sień i trotoarów na Kazimierzu, szczególnie w miejscach, którędy tor tramwajowy przechodzi. Wyrażono życzenie, aby zapobiedz w przyszłości wypadkom przejechania osób przez wozy tramwajowe, by światło od latarń tramwajowych nie raziło swym blaskiem woźnicę, lecz ostrzegało przechodniów. Zażądano usunięcia wózków z ulicy Pawiej, którędy przewożą wszelkie ciężary z kolei, i wybrukowania tejże ulicy. Skonstatowano z zadowoleniem, iż stan zdrowia w Krakowie i w okolicy jest wcale zadawalającym, niemniej, że przedmioty przybywające z Paryża, bywają na dworcu kolejowym należycie desinfekcyonowane. Uproszono delegata miasta Podgórza, by i tam przygotowano się na wypadek wybuchnięcia epidemii cholerycznej.

— **W niedzielę** dnia 23 listopada odbędzie się o godzinie 3 po południu, w sali Towarzystwa Muzycznego przy placu Szczepańskim pod L. 318 te zgromadzenie ogólne członków tegoż Towarzystwa. Porządek dzienny jest następujący: Zagajenie Przewodniczącego, odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności Zarządu i stanu Towarzystwa, sprawozdanie ze stanu kasy, wybory, wnioski Wydziału, wnioski pojedynczych członków Towarzystwa.

— **Ślub.** We środę dnia 19 b. m. o godz. 12-ej w południe pobłogosławionym został w kościele OO. Jezuitów na Wesołej związek małżeński hr. Ludwika Mycielskiego, syna śp. Stanisława, byłego dziedzica dóbr Lubartowa w Królestwie Polskiem i Aleksandryny z Ruszkowskich, z Panną Maryą Gostkowską, córką Józefa i Pauliny z Bzowskich, właścicieli Opatkowic w Proszowskiem. Przybyły umyślnie na ten obrząd ślubny ze Starej Wsi O. Michał Mycielski T. J. błogosławił młodej parze. Po ślubie licznie zgromadzone rodzinne grono weselne podejmowali w Saskim Hotelu rodzice panny młodej ze staropolską gościnnością, poczem wieczornym pociągiem odjechali państwo młodzi do Warszawy, żegnani na dworcu przez liczne grono krewnych i przyjaciół.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Eichhorn, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Minister oświaty** potwierdził rozporządzeniem z d. 11 b. m. L. 21,711 habilitacyę Dra Henryka Wielowiejskiego na docenta wszechnicy lwowskiej.

— **Cesarz Franciszek Józef** zakupił w d. 19 b. m. na wystawie obrazów w Peszcie obraz Wojciecha Kossaka „Granat nieprzyjacielski.“

— **Przemyśl** 19go listopada. Wczoraj wieczorem umarł Mateusz Sartyni, b. redaktor *Gaz. Lwowskiej*, w majętności brata swego Jabłonicy ruskiej w Sanockiem, licząc lat przeszło 90. Do ostatnich czasów przytomny na umyśle i cieszący się niezachwianem zdrowiem, zajmował się ciągle pracami literackiemi i studyami nad gramatyką polską, którą prawdopodobnie opracowaną zostawił w rękopismie. Pogrzeb odbędzie się pojutrze.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły przysiółkowi Bendziuha w powiecie sokalskim na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 22go: *Syn Giboyera (Le fils de Giboyer)*, komedya w pięciu aktach Emila Augier, przekład St. Koźmiana (dalszy ciąg *Bezczelnych*).

W niedzielę 23go: *Odette*, W. Sardou.

— D. 19go listopada pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg; term. od +0·8 spadł na —1·7 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 742·6 millim., term. —5·0 C. — Wiatr północny.

— We piątek dnia 21go listopada: Ofiarowania Najśw. Panny Maryi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 10go listopada b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie administracyjne Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem uchwalono ogłosić drukiem w publikacyach Wydziału rozprawy hr. Wojciecha Dzieduszyckiego o klasycznej geografii ziem polskich i Dra Władysława Abrahama o justycyaryuszach w Polsce w XIV i XV wieku; następnie zatwierdzono zaproszenie pp. Ignacego Zborowskiego prezydenta c. k. sądu krajowego krakowskiego i Macieja Czyszczana c. k. radcę sądu wyższego oraz kierownika sądu krajowego oddziału karnego, na członków komisyi prawniczej, zaś X. Stanisława Kujota profesora collegium Marianum w Pelplinie i Alfreda Parczewskiego adwokata w Kaliszu na członków komisyi historycznej.

P. Modrzejewska już w poniedziałek wieczór powróciła z Warszawy do Krakowa. Znakomita artystka oddaje się obecnie z zapałem malarstwu i po kilka godzin dziennie pracuje w tym kierunku.

Na tegorocznym wieczorze Mickiewiczowskim przemawiać będzie X. Dr Władysław Chotkowski, prof. Uniw. Jagiellońskiego. Dowiadujemy się również, że w wieczorze tym przyjął współudział p. Władysław Górski, prof. konserwatoryum warszawskiego, znakomity i wielce ceniony skrzypek.

Wielki ołtarz w kościele OO. Dominikanów w Krakowie,

Nie wdając się dzisiej bynajmniej w artystyczną krytykę tego dzieła sztuki, i zostawiając jego ocenienie fachowemu pióru, kiedy dokonanem zostanie poświęcenie i odsłonienie — dziś podamy tylko wyjaśnienie myśli, która kierowała autorem projektu wielkiego ołtarza, zakonnikiem Dominikaninem, O. Maryanem Pavoni, który obecnie jest przeorem krakowskiego konwentu; oraz podamy niektóre artystyczne szczegóły, co właśnie razem wzięte, będzie zajmującem i dla szerszej publiczności i dla świata artystycznego.

Ołtarz wielki ma 24 m. wysokości a 8 m. 50 cm. szerokości. Stylem zaś swym gotycko ozdobnym odpowiada architekturze Kościoła. Ołtarz wielki umieszczony jest w głębi prezbyteryum, mającego długości 29 m. 68 cm, a szerokości 9 m. i 40 cm. Potrójne nawy kościoła razem wzięte są długie na 39 m. 85 cm. a szerokie 23 m. w co nie wliczamy jeszcze kaplic z każdej strony, po 5 m. szerokich. Dodawszy zaś do długości kościoła grubość wielkiego łuku, oddzielającego prezbyteryum od kościoła, 1 m. 31 cm. otrzymamy tym sposobem razem długość świątyni na m. 70 i 84 cm. Co do wysokości, ta licząc od posadzki do szczytu sklepienia wynosi m. 25 w nawie głównej czyli środkowej; zaś m. 12 przypada na wysokość nawy bocznej.

Mając powyższe obliczenie przed oczyma, każdy pojmie stósowność ogromu nowego ołtarza, jego zwiększonych form i stylu szeroko traktowanego. Gdyby bowiem przeciwnie, użyło się stylu drobiazgowego, wypadłby efekt niezadawalający. Jeszcze inny powód, całkiem religijny, wpływał na to, by autor użył stylu szerokiego, z rzymskim zbliżonego. Powód ten tkwi w samym tytule tak kościoła jak i wielkiego ołtarza, wzniesionych ku czci Przenajświętszej Trójcy.

Jeśli więc dla uczczenia Boga, przysposobiono drogocennne i różnobarwne marmury, gdy nie szczędzono kruszcu i złoceń, należało jeszcze w zużytkowaniu onego materyału i w rozporządzeniu się nim, użyć stylu szerokiego, i że się tak wyrazimy uroczystego. A jakkolwiek ołtarz wielki w każdym kościele jest naczelną jego częścią, głową i ukoronowaniem niejako i z nim musi harmonizować zupełnie; mimo to może być jeszcze uważanym sam w sobie jakby osobna całość niezależnie od reszty. Tego znowu nie dozwala styl szeroki, poważny i massywny przez autora użyty. A chociaż wzgląd ten zbyt słuszny mógł zaniepokoić artystę, trudność wszakże napotkana zaostrza tem bardziej, do zwycięzkiego z niej wyjścia. Dlatego to chcąc tę trudność pokonać, wpadł autor na sposób jej rozwiązania (może szczęśliwy) wprowadzając w wielkich częściach przedziały odpowiednio zastósowane. A poczynając od dołu, wielki bazament czyli podstawę podzielił na trzy przedziały, z których pierwszy stanowi linię mensy ołtarzowej aż po tarcze herbowe; drugi tworzy pas

---

fortyfikacyjny. Z nastaniem rządów tureckich i nowe chrześciańskie osady podupadły i reszty budowli starożytnych rozsypywały się w gruzy. — Wielka część kolumn, gzemsów i płaskorzeźb zaległa okoliczne pola przysypana warstwą rumowiska i ziemi.

Kilkoletniej (1878—1881) pracy pod kierunkiem architekta Humanna wymagało samo szukanie, odkopywanie i zgromadzenie rozrzuconych głazów. A dopieroż pakowanie tych skał całych i przewożenie ich po górzystej, a bezdrożnej i prawie dzikiej okolicy do dość oddalonego morza. Po przewiezieniu do Berlina zaczynała się najżmudniejsza, ale i najwdzięczniejsza robota dobierania, w pośród tysięcy drobnych często fragmentów, potrzaskanej płaskorzeźby i składania mozaikowym prawdziwie sposobem w jedną całość. Zdumiewający ten dowód cierpliwości i dowcipu dali robotnicy i rzeźbiarze głównie włoscy, pod kierunkiem uczonego Niemca Conzego, i dziś dzieło prawie ukończone, ogromem swym przyciska każdego zwiedzającego muzeum berlińskie. Dość powiedzieć, że sam główny fryz, przedstawiający w jednym ciągu walkę gigantów z bogami, a złożony z grubych na blisko łokieć płyt białego, lekko sinego marmuru, ma długości sto kilkadziesiąt metrów, na blisko 3 metry wysokości.

Na tej to olbrzymiej powierzchni rozwinął geniusz grecki całą potęgę swej fantazyi, a dłuto rzeźbiarzy, których niezawodnie znaczna pracować musiała tu liczba, czary mistrzowskiej techniki. Opis nie może oddać wrażenia, jakie wywiera na widzu ta kompozycya, zwikłaniem, gwałtownością ruchów, nadzwyczajnością pomysłów i kombinacyi oraz demoniczną potęgą pokrewna utworom Michała Anioła. Jest to szereg nieprzerwany stu przeszło w najzażartszej walce pogrążonych kolosalnych postaci zgrupowanych tak, że po kilka zawsze przedstawiają jakiś epizod walki; lecz grupy ze sobą w jeden ciąg się łączą.

Walka to jest o śmierć lub życie. Bogowie i giganci żartować nie lubią; biorą się za bary, szarpią za włosy, oczy sobie pochodniami wypalają, kąsają się, depczą i skały na siebie ciskają, lecz nigdy nie przekraczają granic idealnej piękności i powagi. W postaciach bogów, obok całej namiętności chwilowej, przebija nadziemska wyższość siły i pewność zwycięztwa. Natomiast w gigantach, rozpacz nieuniknionej klęski zwiększa zuchwalstwo porywów i rozkiełznywa zwierzęce pierwiastki ich natury, uwydatnione często przez monstrualne połączenia kształtów zwierzęcych z ludzkiemi. Lecz nawet tam, gdzie nogi postaci ludzkiej przechodzą w kręgi węże, zakończone rozjuszonemi głowami, lub gdzie kadłub ludzki dźwiga łeb lwa grzywiastego, i tam poczucie piękna obroniło rzeźbiarza od wpadnięcia we wstrętną potworność. Niektóre zaś szczegóły, figury i grupy tej olbrzymiej całości, przy której rzeźbieniu oczywiście wiele rąk musiało pracować, odznaczają się prawdziwie wyższą artystyczną pięknością. Tak to duch greckiej sztuki podnosił i wyciskał piętno doskonałości formy na wszystkiem, czego się dotknął, nawet na dekoracyi budynku, której kolosalne postacie przeznaczone były do patrzenia na nie z daleka. Wykończenie subtelne takich ustępów, jak grupa Jowisza, Minerwy, Heliosa i Jutrzenki, Hekaty, Diany, albo postaci, jak Seleny na koniu lub Apollina, znosi i największe zbliżenie się widza, podczas gdy mistrzowstwo pomysłu i prawdziwie grecka szerokość w traktowaniu kształtów ciała ludzkiego przykuwają oko do siebie i niezatarte zostawiają wrażenie. Dodać trzeba, że wiele części zachowało tak świeżą, białą i nietkniętą powierzchnię, jak gdyby głazy niedawniej, jak wczoraj, dłutem artysty były wykute. Są to podobno przeważnie te, które użyte do muru bizantyńskiego, osłonięte były warstwą wapiennej zaprawy. Lecz i takie, które na wolnem powietrzu, lub przysypane wilgotną ziemią, narażone były na zwietrzenie, choć ucierpiały nieco, wielkie jeszcze wywierają wrażenie.

Sposób wystawienia tych piękności na widok publiczny wart jest osobnej wzmianki. Jak galerya obrazów muzeum berlińskiego między galeryami świata odznacza się umiejętnym, prawdziwie naukowym układem, który tak wielką jej wartość stanowi — tak i tu wszystko uczyniono, aby pożytek naukowy z oglądania rzeźb pergameńskich jak największym uczynić. Wiadomo, że starożytność klasyczna, mając ograniczone koło legend mitologicznych, które prawie wyłącznie są przedmiotem rzeźby, wielekroć obrabiała jedne i te same przedmioty, a w nich często utartemi i tradycyjnemi posługiwała się pomysłami. Powtarzali się sami Grecy, powtarza ich pomysły mniej oryginalna sztuka Rzymian. Takich zbliżeń i podobieństw, które przecież niezawsze są kopiami, pełno znają uczeni. Znalazły sobowtorów i rzeźby pergameńskie. Otóż nie szczędząc znacznych kosztów, zarząd muzeum postarał się o ich uwidocznienie. Obok grupy Jowisza postawiono odlew gipsowy podobnej płaskorzeźby, znajdującej się w Luwrze, a gdy reminiscencya tej kompozycyi okazała się jeszcze w mniejszej pergameńskiej płaskorzeźbie, do innego fryzu należącej, a słabsza kopia postaci Jowisza, w postaci jego tam również osobno odkrytej, zestawiono z główną grupą i gipsem obie jeszcze te dwie rzeźby. Podobnie znalazł miejsce odlew słynnej grupy Laokoona watykańskiego obok epizodu walki Minerwy, dlatego że jeden z gigantów, walczących z boginią, postawą ciała swego widocznie pokrewnym jest postaci Laokoona. Głową jednak młodocianą różni się odeń zupełnie. Natomiast bardzo głowę Laokoona przypomina głowa giganta w innej grupie, tak zwanego przeciwnika Hekaty: natychmiast użyto reprodukcyi gipsowej do zestawienia dwóch tych głów.

Takie zbliżenia, o ile są pouczające dla publiczności, wskazując jej wpływy, oddziaływania i filiacye, jakie się objawiają w sztuce starożytnej różnych epok i krajów — o tyle z drugiej strony nieocenione usługi oddają przy składaniu, dobieraniu fragmentów i dopełnianiu rzeźb uszkodzonych, pomagając do zrozumienia znaczenia osób, ich poz i ruchów.

Fryz ten, będący płaskorzeźbą o tyle tylko, że nawet figury pierwszego planu, całkowicie prawie wypukłe, wszystkie trzymają się tła, odstając odeń jedynie głowami lub kończynami ciała, zajmuje rotundę wchodową i połowę dolnego piętra starego muzeum, lecz nie jest jedyną zdobyczą pergameńską. Z drugiego mniejszego fryzu, o którym wspomniałem wyżej, przywieziono kilkanaście o połowę niższych płyt, znacznie cieńszych i może dlatego daleko gorzej potłuczonych. Przedmiot płasko rzeźbionych na nich kompozycyj nie jest dostatecznie jeszcze wyjaśnionym; z niektórych jednak wnosić można, iż przedstawiały one szereg scen z podań o bohaterach pergameńskich, jak Telephusa i innych.

Przywieziono także mnóstwo luźno znalezionych posągów bóstw, napisów, exwotów i fragmentów rzeźb, które niezawodnie zdobiły niegdyś ołtarz i jego otoczenie. Niektóre odznaczają się wielką wartością artystyczną, inne historyczną i archeologiczną. Zpomiędzy pierwszych zasługuje na szczegółowe wspomnienie głowa kobieca z najpiękniejszego paryjskiego marmuru, więcej niż naturalnej wielkości, oderwana od jakiegoś posągu, dotąd nieodszukanego. Uderza ona szlachetnością rysunku i miękkością traktowania form, i pomimo że odłamany ma nos, zachwyca każdego miłośnika sztuki, przypominając żywo głowę słynnej Wenus z Melos. Odlew z niej gipsowy znajduje się też w Krakowie w zbiorach uniwersyteckich.

Oprócz tych dzieł rzeźbiarskich, przewieziono do Berlina całą mnogość szczegółów architektonicznych z ołtarza Jowiszowego, cokołów, gzemsów, zdobnych nisz i obramień, kolumn, kapiteli, a zwłaszcza pięknych i ważnych dla historyi broni greckiej parapetów kamiennych, zapełniających, zamiast balustrady, przestrzenie między kolumnami wyższego piętra. Każdy przedstawia w misternym i rozmaitości pełnym układzie panoplie czyli trofea wojenne. W ogóle znalazło się tego wszystkiego tak wiele, że powstała nawet myśl odbudowania w stolicy Prus całego pergameńskiego ołtarza, dla pomieszczenia tam wszystkich ztamtąd sprowadzonych przedmiotów. Wybrano już ku temu plac z tyłu za muzeami i galeryą narodową tam, gdzie stoi prowizoryczny budynek wystawy obrazów poprzednio opisanej. Zamiar ten nie przyszedł atoli do skutku, i musiano poprzestać na tymczasowem złożeniu rzeźb w starem muzem, gdzie pomimo zajęcia rotundy i połowy sali heroów, a całkowitego nawet uprzątnięcia działu asyryjskiego, ledwo większą połowę nabytków ciasno pomieszczono. Przedmioty przewiezione z innych budowli pergameńskiej akropoli, jak ze świątyni miejscowej „patronki“ Ateny, Gymnazium i Augusteum, złożone obecnie w składach, czekać muszą na sposobniejszą porę, która dozwoli wystawić je na widok publiczny.

STANISŁAW TOMKOWICZ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z tabernakulum Najśw. Sakramentu z płaskorzeźbami kararyjskiemi po obu jego stronach, trzeci tworzą nisze czyli framugi z posągami świętych. Z tego także względu umieścił w głębi marmuru wielkich pilastrów tak pierwszego jak i drugiego piętra kolumienki złocone, z umieszczonemi na nich małemi figurami świętych, nad któremi znowu unoszą się małe i lekkie baldakiny. Umieścił także jeszcze małe i ozdobne kontroskarpy, na tle zielonego korsykańskiego marmuru i wyżłobienia złocone. Wszystkie te linie rozłożone dookoła pilastrów, tworzą jakby pasy, nader przyjemnie przedstawiając się patrzącemu. Urozmaicenie pinaklów i k-uspidów, różnobarwność marmurów i złocenia nadające im łączność, wszystko to razem dopomaga do dobrego efektu i zbliska patrzącemu.

W ten sposób wyjaśniwszy i udowodniwszy część techniczną, przejdziemy do wykazania jaka to myśl przewodnia kierowała autorem w tem dziele. Ideałem jego było, by wyobrazić Przenajś. Trójcę ile możności w całym blasku chwały. Idea ta zdaje się być całkiem zrealizowaną według reguł estetyki chrześciańskiej. Ponieważ cały ołtarz nie jest czem innem jak wielkim tronem podzielonym na trzy części: na wielki bazament, którego lezyny wznoszą się naturalnie chociaż zmieniona forma wielkich sześciu pilastrów, z których cztery stanowią skrzydła wielkiego baldakinu, podtrzymywanego przez zgrabne kontroskarpy, któreby wziąść można za maleńkie pilastry; inne dwa pilastry, nieco oddalone, tworzą dwie wielkie framugi, w których ustawiono dwa wielkie posągi. Nakoniec, ponad wielkim baldakinem unosi się rodzaj świątyni podtrzymywanej w czterech rogach przez zgrabne i lekkie kontroarki w stylu Katedry Kolońskiej, i kończącej się w górze wielką kuspidą, której bukiet ma 1 m. szerokości.

Otóż w samym środku owego tronu, mającego 24 metry wysokości, a 8 m. 50 ctm. szerokości, zasiada Przedwieczny, Nieskończony, Wszechmocny Bóg nasz, Jeden i Trojaki: Akt najczystszy wedle wyrażenia Doktora Anielskiego. Pierwsza osoba Przenajśw. Trójcy: Ojciec Przedwieczny, jest tu wyobrażonym w postaci Majestatycznej imponująco, a razem posiada słodycz i zniewala ku Sobie. Bóg Ojciec jest wyobrażony w chwili błogosławienia wszelkich stworzeń, w szlachetnym Majestacie, dzierżąc berło złote. Po prawicy Jego zasiada Syn Boży. I ta postać także jest znakomicie wyrzeźbiona i zarówno z poprzednią czyni zaszczyt chrześciańskiemu Snycerzowi. Jezus Chrystus jest tu przedstawiony jako Odkupiciel i dlatego trzyma w prawicy kulę ziemską, ponad którą unosi się znak odkupienia naszego; w lewicy zaś piastuje Krzyż bogaty złocony, jako znak zwycięstwa nad grzechem, śmiercią i piekłem. Po nad Ojcem i Synem unosi się Duch św. w postaci gołębicy w otoczeniu niezliczonych promieni złocistego światła. W około Przenajśw. Trójcy przedstawione są Jej stworzenia czysto materyalne, racyonalne i intellektualne. Czysto materyalne dostarczają tu, że się tak wyrazimy, tylko ramy dla tak wielkiego obrazu. Istoty zaś czysto intellektualne są tu umieszczone w wyższej części.

Dwaj Aniołowie, wielkości naturalnej, na szczytach obu stron ołtarza dominują nad wyższemi jego częściami i trzymają w ręku napisy, wyśpiewując jeden z nich Trysagium Izajasza: „Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Sabaoth“; a drugi odpowiada słowy Apokalipsy: „Honor et virtus, et fortitudo Deo nostro in Saecula Saeculorum.“ Obaj Aniołowie są wykonani w duchu najczystszej i najpiękniejszej dawnej szkoły Chrześciańskiej.

W środkowym i najwyższym szczycie Ołtarza ponad kopułą tronu Trójcy przenajśw. w osobnej jakoby świątyni dominująco stoi święty Michał, z godłem „Quis ut Deus“? Któż jako Bóg? — wyrytem złotemi litery na tarczy srebrnej, w lewej ręce przez Archanioła trzymanej, gdy prawa jest w akcyi spędzania w otchłań zbuntowanych duchów.

Po obu bocznych stronach ołtarza, w pośród wielkich niszy, jakoby świątyń, na bogato ozdobnych podstawach ustawione są dwie postacie, niemal kolosalne, które wyobrażają dwie najszlachetniejsze istoty racyonalne, to jest: Najświętsza Bogarodzica i św. Józef Jej Oblubieniec, zarazem opiekun Kościoła śgo Katolickiego. Najśw. Panna w aureoli z 12 gwiazd, z wężem piekielnym pod nogą. Po drugiej stronie postać św. Józefa z lilią panieństwa w ręku, z głową pochyloną i lewicą na piersiach, jakoby wyznawał się niegodnym tak wzniosłego zaszczytu i godności, którą go Najwyższy ozdobił i wyniósł, zaszczytu zostania Oblubieńcem Najśw. Panny i domniemanym Ojcem wcielonego Syna Bożego.

Już same te ośm figur wielkich, tak jak są rozstawione w tym ołtarzu, dostatecznemi byłyby, aby dać zupełne pojęcie o myśli przewodniej w tym ołtarzu zawartej. Wszakże autor uwydatnił jeszcze bardziej tę myśl swoją i w pomniejszych figurach, odpowiednim porządkiem rozłożonych. Jakoż, czterej Ewangieliści z właściwymi godłami, umieszczeni na czterech pilastrach, otaczających tron. Najśw. Trójcy, przywodzą na pamięć patrzącemu owe cztery mistyczne zwierzęta otaczające tron Najwyższego wedle słów Apokalipsy. Potem św. Piotr z jednej a św. Paweł z drugiej strony są przedstawicielami wszystkich Apostołów rozkrzewicieli Ewangelii, i zamykają, że się tak wyrazimy, Nowy Testament; podczas gdy dwie figury, ustawione na bocznych kończynach ołtarza, Prorocy: Izajasz i Ezechiel, obaj przepowiadacze tak wzniosłej tajemnicy Trójcy Swiętej, uzupełniają, a raczej, streszczają Stary Testament.

Dla dozupełnienia opisu części centralnej ołtarza zauważyć wypada siedm wielkich świec, umyślnie umieszczonych ponad wspaniałym cokułem alabastrowym (alabastro a nuvole) u stopni tronu Przenajśw. Trójcy. Te siedm świec są symbolem siedmiu duchów najczystszych, które są zawsze przed oblicznością Pana Zastępów wedle Pisma św.. Zniżając wzrok z górnych tych części i rozważając wielki bazament, tworzący całego ołtarza podstawę, spostrzegamy, że w czterech wielkich pilastrach stoją czterej najwięksi doktorowie Kościoła świętego: św. Hieronim, św. Grzegórz, św. Ambroży i św. Augustyn.

Nakoniec w czterech niszach umieszczeni są czterej święci zakonu Dominikańskiego: św. Dominik Guzman Patryarcha zakonu, św. Jacek Odrowąż, św. Wincenty Ferreryusz, wreszcie św. Tomasz z Aquinu, doktor anielski, z oczyma w górę wzniesionymi na Trójcę śś., zdaje się rozważać i pojmować tę najwznioślejszą tajemnicę, podczas gdy ręka przyłożona do księgi gotowa ją opisywać.

Na mensie ołtarzowej i na bogatym stopniu wznosi się bardzo piękne i bogate tabernakulum z kararyjskiego marmuru z kosztownymi kolumienkami z alabastru żółwiego (tartaruga), których podstawy i kapitele są metalowe, w ogniu złocone i podtrzymują bogaty gzyms marmurowy, rzeźbiony starannie w liście i grona winne na przemian, któryto gzyms przedłuża się przez całą szerokość przodowej i występującej części ołtarza. Facyata tego tabernakulum mająca 1 metr szerokości jest wykładana w lapis lazzuli, malachit i egipski alabaster, w samym środku tej facyaty są obramkowane różowym (rotto antico) marmurem, drzwiczki metalowe, w ogniu złocone, z wykutym w nich symbolem Najśw. Sakramentu.

Ponad tem cyboryum otwarta jest piąta i środkowa nisza $1^1/_2$ metra wysoka, ozdobna w kolumienki, na których wsparta bogata korona, a pod nią miejsce dla umieszczania monstrancyi z Najśw hostyą podczas wystawienia. Przed tą niszą dwa cherubinki, klęcząc, trzymają bogato złocone kandelabry. Po obu stronach cyboryum są dwie płaskorzeźby z Kararyjskiego marmuru; a dwie drugie w tymże samym pasie od tyłu. Te cztery płaskorzeźby, z których każda obramkowana w *Giallo di Siena* i *Żółwiowy alabaster*, przedstawiają dwie sceny ze Starego Testamentu i dwie z Nowego, odnoszące się do Najśw. Sakramentu. Nakoniec pod samą mensą ołtarzową, podtrzymywaną przez cztery kolumienki z kararyjskiego marmuru, a pomiędzy którymi przebiega 14 łuków z metalu złoconego w ogniu, jest miejsce na złożenie ciała św. Męczennika, który rozlał krew swą w obronie, i na świadectwo prawdziwości tajemnicy Trójcy Najświęt.. Tak więc wszystko w ołtarzu tym, jak odnosi się do tej tajemnicy, tak też i z niej wypływa.

Ołtarz wywiera wogóle potężne wrażenie na patrzącego pomysłem i wykonaniem. Dodać musimy, że kosztował on przeszło 60,000 złr., i że omal wszystkie gatunki marmuru zostały użyte do jego ozdoby i znalazły właściwe harmonijne zastosowanie.

Ostatnie wiadomości.

Do *Polit. Corr.* przesłał z Rzymu d. 17 b. m. korespondent, o którym pismo to utrzymuje, że ma stosunki z Watykanem, następującej treści uwagi:

„Niektóre dzienniki polskie zamieściły wiadomość o przyjęciu deputacyi Unitów przez Ojca śgo. Pisma rosyjskie, a między niemi i *Journal de St. Petersbourg*, uważały sam fakt przyjęcia deputacyi za niewłaściwe wkraczanie w zakres spraw wewnętrznych obcego mocarstwa.

„Co do samego faktu przyjęcia deputacyi, dzienniki podają szczegóły o niem niedokładnie i w sposób zmieniający istotę rzeczy. Przyjęcie deputacyi, jeśli trzy osoby w skład jej wchodzące na nazwę tę zasługiwać mają — odbyło się bez świadków, jacy zwykle bywają nawet w razie przyjmowania osób prywatnych. Następnie ograniczył się Papież w odpowiedzi swej do wyrażenia jedynie żalu, że Unici nie używają takiej wolności religijnej, jakiej potrzebują.

„Na elukubracyę *Journal de St. Petersbourg*, który fakt ten uważał za nieusprawiedliwione niczem mięszanie się w wewnętrzne stosunki Rosyi, można tylko odpowiedzieć, że pismo to zapoznaje zupełnie stanowisko Papieża. Dziennik ten powinien wiedzieć, że Papież jest ojcem i naturalnym rzecznikiem wszystkich po całej kuli ziemskiej rozprószonych katolików, ma więc nietylko prawo, ale nawet obowiązek, wysłuchać skargi swych synów, wspierać ich swą powagą i swem pośrednictwem bez naruszenia przez to samodzielności państw, bo interwencye jego nie są politycznej, tylko religijnej natury. W takim nawet razie — o czem jednak korespondent wasz nie wie — gdyby był przyrzekł Unitom wstawić się za nimi do cesarza, aby wpłynąć na ulepszenie stosunków, w jakich się katolicy ziem polskich znajdują, nie byłby przekroczył granic obowiązku swego. Byłby w tej mierze poszedł tylko za przykładem swych poprzedników i byłby działał zgodnie z swem powołaniem i sposobem, w jaki je spełniał przez całe dotychczasowe sześć lat swego pontyfikatu. Słowa jego przyjmowano zawsze z życzliwością nietylko w Europie, ale i u Porty, w krajach azyatyckich i afrykańskich, a nigdy nie zarzucano mu, że się dopuszcza „niewłaściwej interwencyi“ w wewnętrzne sprawy obcych krajów.

„Mają tu za nadto wiele szacunku dla rządu rosyjskiego, aby przypuszczać, że elukubracye *Journal de St. Petersbourg* mają być wyrazem zapatrywań panujących w kołach rządowych. Gdyby każdy krok Papieża, uczyniony na korzyść katolików miał być poczytywanym za niewłaściwą interwencyę, ustałaby możność zawierania konkordatów i wszelkiego rokowania z Kuryą, a Stolica św. byłaby skazaną na wieczną bezczynność; a przecież stosunki te Kuryi rzymskiej z mocarstwami są podstawą opieki nad interesami religijnemi. Zarzut zrobiony przez dziennik petersburski niema więc żadnej podstawy i nie można przywięzywać do niego poważnego znaczenia.

„Inaczej się ma z kwestyą, czy zażalenia Unitów są uzasadnionemi. Sumiennem zbadaniem tej kwestyi, mógłby sobie *Journal de St. Petersbourg* zjednać wielką zasługę.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 20 listopada. Rewizya trasy kolei żelaznej z Dębicy przez Tarnobrzeg do Nadbrzezia odbędzie się 4 grudnia w Mielcu.

Wiedeń 20 listopada. Stan zdrowia biskupa Rudigera pogorszył się wczoraj wieczór.

Wiedeń 20 listopada. (*W*) Mimo różnych zaprzeczeń, doniesienie, że austryackie ministerstwo sprawiedliwości zastanawia się obecnie nad kwestyą urządzenia kolonij karnych w pewnym punkcie Afryki, jest zupełnie uzasadnione.

Wiedeń 20 listopada. (*W*) Z udzielonego kredytu na cele sztuki poleciło ministerstwo oświaty Karolowi Swertzekowi wykonać statuę Rudolfa założyciela, J. Pechanowi statuę cesarzowej Maryi Teresy, Zumbuschowi statuę Cesarza, malarzowi Trenkwaldowi malarskie ozdobienie chóru i kaplic „Votivkirche,“ a malarzowi Ludwikowi Maierowi poleciło ministerstwo sporządzić 4 wielkie obrazy dla kopuły kościoła na „Fünfhaus.“

Berlin 20-go listopada. Do sejmu meklenburskiego nadszedł dokument, podług którego ks. Paweł, który przeszedł do kościoła katolickiego, w imieniu swojem i swego potomstwa zrzeka się prawa do tronu meklenburskiego. Tylko przez przejście na protestantyzm może być prawo do tronu znowu odzyskane.

Bukareszt 20 listopada. Bezpośrednia komunikacya pociągu błyskawicznego z Paryża przez Rumunię, została zawieszoną. W Werciorowa podróżni i pakunki ulegają dezinfekcyi, i dalej odstawieni bywają zwyczajnymi pociągami.

Petersburg 20 listopada. W sferach wiarogodnych utrzymują, że skazany na śmierć, a następnie ułaskawiony podpułkownik Aschenbrenner, został w końcu w Schlüsselburgu rozstrzelany. Podczas transportowania do kazamat, wszczęła się sprzeczka między Aschenbrennerem a lekarzem okrętowym, którego Aschenbrenner uderzył w twarz. Skoro o wypadku tym doniesiono, nadszedł rozkaz z Petersburga, aby Aschenbrennera rozstrzelano.

Petersburg 20 listopada. Wychowańcy korpusu kadetów w Moskwie, którzy w znanych zajściach czynny wzięli udział, wcieleni zostali do sybirskich pułków piechoty, i zostali już tam, jak utrzymują, odstawieni. Zachowanie się dyrektora korpusu kadetów miało być bardzo niegodne.

Konstantynopol 20 listopada. Emigracya z terytoryum kaukaskiego, które przypadło Rosyi na zasadzie traktatu berlińskiego, do Turcyi przybiera coraz większe rozmiary. Porta stara się o ile możności zapobiedz dalszemu napływowi emigrantów. Przez całą zimę, począwszy od grudnia, nie będzie Porta przyjmowała dalszych zastępów emigrantów kaukaskich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 listopada. Ministrowie Dunajewski, Welsersheimb i szef sztabu jeneralnego Beck udali się wczoraj po południu do Budapesztu.

Wiedeń 20 listopada. W procesie o obrazę honoru Schoenerera przeciw Huegelowi, wydawcy *Vorstadt Ztg*, został Huegel na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych skazany na 4-tygodniowy areszt i na utratę kaucyi w kwocie 60 złr.

Budapeszt 20 listopada. (Z Delegacyi węgierskiej). Na ostatniem posiedzeniu wyraził przewodniczący podziękowanie cesarskie za życzenia Delegacyi z okazyi imienin Cesarzowej. Delegacya wzniosła okrzyk na cześć Cesarza *Eljen!* Po odczytaniu sankcyonowanych uchwał Delegacyi, wyraził hr. Kallay Delegacyi podziękowanie Cesarza za ofiarność, tudzież podziękowanie w imieniu rządu wspólnego. Tisza dziękuje rządowi i komisyom. Z okoliczności że przedłożenia rządowe zostały przyjęte prawie bez zmiany, wynika, że także sfery rządowe liczą się z siłą finansową państwa. Tisza powołuje się następnie na uspakajające oświadczenia rządu.

Budapeszt 20 listopada. Komisya finansowa Izby niższej obradowała nad ogólnem położeniem finansowem. — Sprawozdawca Hegedüs stwierdził przywrócenie równowagi w zwyczajnych dochodach i wydatkach. Deficyt ogólny jest wprawdzie jeszcze znaczny, ale będzie można bez podwyższenia podatków przywrócić równowagę na przyszłość.

Sprawozdawca powołuje się na polepszenie sytuacyi ekonomicznej, które postąpi jeszcze naprzód po najbliższej ugodzie i przez przyszłe uregulowanie waluty. Na tej drodze będzie można w przyszłości przywrócić równowagę.

Prezes ministrów jest zdania, że kwestya co do najbliższej ugody i uregulowania waluty w sprawozdaniu powinna być pominiętą.

Budapeszt 20 listopada. Komisya w sprawie reformy Izby wyższej odbyła wieczór pierwsze posiedzenie. Sprawozdawca wykazuje, że przedłożony projekt do ustawy odpowiada wymogom parlamentaryzmu i życzeniom, które mają być przedłożone Izbie wyższej.

Iranyi oświadcza, że z projektu tego nie jest zadowolony i stawia wniosek, aby w miejsce Izby wyższej utworzoną została rada stanu; mowca wylicza następnie punkta co do składu, wyboru i działalności rady stanu. Tisza wykazuje, że gdyby wniosek Iranyiego został przyjęty, Izba wyższa nie byłaby niczem innem, jak tylko ciałem utworzonem przez wybory.

Przemawiali jeszcze Szilagyi, Jokaj i Apponyj, który zwracał uwagę na nadużycia przy powiększeniu liczby panów. Po oświadczeniu Tiszy, że nie jest przyjacielem powiększenia liczby parów, i że projektowany skład Izby wyższej daje rękojmię iż nadużycia będą wykluczone, zostało posiedzenie zamknięte.

Berlin 20 listopada. Parlament został otworzony przez Cesarza. Mowa tronowa oświadcza, że do przeprowadzenia reformy wewnętrznej potrzebne będzie przedłożenie w sprawie rozszerzenia ustawy o zabezpieczeniu na przypadek kalectw także na robotników rolniczych i zatrudnionych przy zakładach przewozowych i przedłożenie w sprawie rozszerzenia instytucyj kas oszczędności; mowa tronowa zapowiada przedłożenie budżetowe i zaznacza wobec wzrostu wydatków konieczną potrzebę otworzenia nowych źródeł dochodu; wspomina, że smutne położenie przemysłu cukrowego utrudnia podwyższenie dochodu z podatku od cukru.

Następnie zapowiada mowa tronowa przedłożenie w sprawie związku cłowego z Bremą, zapowiada oświadczenia co do zamorskich kolonij, zostających pod opieką państwa, które ożywiają handel, przemysł i eksport produktów; porusza porozumienie z Francyą względem powołanej konferencyi w celu obradowania nad środkami, aby handel z Afryką poprzeć i zabezpieczyć, i upatruje w gotowości, z jaką przyjęto zaproszenia na konferencyę, dowód przyjaznego usposobienia i zaufania wszystkich państw zagranicznych wobec Niemiec, tudzież uznania ich pokojowych tendencyj.

Mowa tronowa wypowiada szczególnie radość z tego powodu, że przyjaźń z monarchami Austryi i Rosyi najwięcej zbliżonymi do monarchy niemieckiego przez tradycye ojców, pokrewieństwo dworów panujących i sąsiedztwo krajów wskutek zjazdu w Skierniewicach w ten sposób mogła być wzmocnioną, iż cesarz spodziewać się może że trwać ona będzie niezamącona przez długie lata. Monarcha dziękuje Bogu za tę pewność i polegającą na niej silną rękojmię pokoju.

Berlin 20 listopada. Rada związkowa ułożyła budżet państwowy na rok 1885/6 w wysokości 621,196,051 marek. Pożyczka, która ma być zaciągniętą, wynosi 44,671,996 marek.

Berlin 20 listopada. *Nordd. All. Ztg* pisze: Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi, oświadczył pełnomocnik Ameryki, że ze strony Stanów Zjednoczonych, Stanley zamianowany został technicznym delegowanym. Dziś po południu odbędzie się w pałacu kanclerza posiedzenie komisyi. W komisyi, oprócz wiadomych już państw, reprezentowaną będzie także Holandya.

Berlin 20go listopada. Do sejmu meklenburskiego nadszedł dokument, tyczący się zrzeczenia praw do tronu przez ks. Pawła Fryderyka, a zatwierdzony przez W. Księcia. Podług dokumentu tego oświadcza książę, że zrzeka się dobrowolnie wszelkich przysługujących mu praw do tronu w imieniu własnem i swego potomstwa. Mimo to późniejsi bracia i ich potomstwo mogą odzyskać prawo do tronu pod warunkiem, iż uprawniony do następstwa na tron zobowiąże się, że przejdzie do kościoła protestanckiego, jeżli chce korzystać z praw do tronu; w innym razie utraci prawo do tronu.

Paryż 20 listopada. Od północy do godziny 6 wieczór wczoraj umarło 14 osób na cholerę; z tej liczby przypada 4 zmarłych na miasto, a 10 na szpitale.

Londyn 20 listopada. W wyborze do Izby niższej w Hackney w miejsce Fawcetta, wybrany został kandydat partyi liberalnej.

Madryt 20 listopada. Wieczór urządzili znów studenci demonstracye, chodząc po ulicach i wznosząc okrzyki: „Niech żyje wolność nauki!“ Policya aresztowała cztery osoby i rozproszyła studentów, którzy jednak później znów wznowili zaburzenia i znieważyli policyę, która musiała użyć broni. Studenci udali się następnie przed prefekturę i zażądali wydania 4 aresztowanych swych kolegów. Prefekt odpowiedział im, że aresztowani oddani już zostali do sądu.

Bukareszt 20 listopada. Wybory komunalne, które odbyły się w niedzielę i w poniedziałek, wypadły w całym kraju na korzyść rządu. Wybory do parlamentu rozpoczęły się wczoraj przy wzorowym porządku. Znany już rezultat wyborów w pierwszem kollegium wyborczem wypadł prawie zupełnie po myśli rządu. Izba otworzoną zostanie dnia 22 b. m.

Dyrekcya sanitarna uchwaliła dezinfekcyę osób i towarów w Werciorowa, gdzie wagony pociągu błyskawicznego zastąpione być mają wagonami rumuńskiemi.

Kopenhaga 20 listopada. Umiarkowana lewica Folkethingu zaproponowała umotywowany porządek dzienny, aby zawiesić obrady nad wszystkiemi przedłożeniami rządowemi. Zaproponowany porządek dzienny przyjęty został 63 przeciw 18 głosom. Prezes ministrów Estrup oświadczył, że opozycya zmusza go do pozostania na dotychczasowej posadzie, jeśli życzeń swych jaśniej nie określi.

Nowy Jork 20 listopada. Z Meksyku donoszą dnia 18 b. m.: Z powodu konwersyi długu angielskiego urządziły tłumy ludu demonstracye przeciw Gonzalezowi. Demonstrantów rozproszyło wojsko; w walce, która przytem powstała, zostało kilku demonstrantów zabitych, a kilku rannych. Wczoraj po południu ustawiono wojsko przed Izbą podczas obrad. Przewodniczący odroczył dyskusyę, ponieważ między deputowanymi powstał niepokój. Spokój wieczór nie został zaburzony.

Kursa. — Wiedeń 20 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·35.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·55. — Renta srebr. 82·60. — Renta złota 103·90. — 6% Renta złota węgierska 123 50· — 4% Renta złota węgierska 94·40. — Losy z r. 1860 134·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 870·— — Akcye kredy. 294·30. — Londyn 122·85. — Napoleony $9{\cdot}72^1/_2$. — Lombardy 147·75 Losy roku 1864 173·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 197·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 168·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·75.— Losy prem. węgiersk. 116·75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·50. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 178·50. — Marki 60·05. — Ruble 125·75. — Dukaty 5·78.

Berlin 20 listopada. Banknoty austryackie 166.35. — Krótki Wiedeń 166.25 — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 209·70. — 5% Listy zast. Polskie 62.80. — 4% Listy Likwida. Polskie 56.40. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·10. — Akcye austr. kredytowe 492·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 50	126 50
Marki niemieckie	59 85	60 35
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 72	9 78
Imperyał ważny	10 —	10 06
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 10	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	87 75
5% „ „ „ „ „ „ „	98 40	99 20
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	103 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	56 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	197 —	198 75
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	289 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 —	13 50
„ „ węgier. „ „	7 —	7 40
Wiedeń 19 listop. *Obligi długu państwa.*		
$4^2/_5$% Renta papierowa	81 35	81 50
$4^2/_5$% „ srebrna	82 65	82 80
4% „ złota	104 —	104 20
$3^8/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 —	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 75	173 25
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 50	101 25
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	144 75	— —
6% Renta węgierska złota	123 50	123 70
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	105 60	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	105 25	105 75
Boden-Credit austryacki 80 „	225 50	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	295 20	295 60
„ Bank węgierski 200 „	297 50	298 —
Depositen-Bank 200 „	203 50	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	808 —	814 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	872 —	874 —
Unionbank 100 „	89 40	89 80
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 75	147 —
Wied. Bankverein 100 „	106 —	106 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	63 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	180 50	181 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	537 —
Elżbiety 210 „ „	233 25	233 50
Linz-Budweis 200 „ „	206 —	206 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2375	2382
Franciszka Józefa 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	271 75	272 —
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	150 25	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	197 25	197 75
Nordwest austr. 200 „ „	177 50	178 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	180 50	181 —
Rudolfa 200 „ „	181 50	182 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	300 40	305 70
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	147 30	147 70
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	250 75	251 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	174 75	175 25
„ Nord-Ost 200 „ „	168 75	169 —
„ Westb. 200 „ „	174 75	175 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 25	122 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 75	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 60	99 10
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 60	99 10
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 60
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ 40 lat	97 25	97 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 20

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 50
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume 200 „ „	100 10	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 50	110 —
„ za 200 Mrk. nie op.	115 55	115 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 40	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	99 75	100 10
„ Jarosław 300 „ „	98 50	98 80
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 30	100 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 50	103 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	86 50	86 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	112 50	113 —
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	98 20	98 60
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	187 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ 200 złr. 5%	123 25	123 50
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	104 50	105 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 30	99 50
„ „ II Em. 200 „ „	98 20	98 50
„ Nordost 300 „ „	98 —	98 40
„ „ złotem 200 „ „	120 80	— —
„ Westbahn 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 70	125 —
„ Węgierskie „ 100	116 50	117 —
3% „ Tureckie fr. 400	21 50	21 80
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	115 25
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	42 50
Palfy „ 42	37 25	37 75
Rudolfa „ 10	18 25	18 75
Salma „ 42	56 50	57 —
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	50 75	51 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	28 25	28 75
Windischgrätza „ 20	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 73	9 74
Imperyały rosyjskie	10 02	10 04
Funty szterl. angielskie	12 26	12 31
Liry tureckie złote	11 04	11 06
Marki niemieckie za 100 marek	60 10	60 20
Rubel papierowy za 100	125 75	126 25
Lwów 19 listop.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 30	99 30
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 30	99 30
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 25	102 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 19 listop.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 50
kupon	— —	185

C. k. austryackie  koleje państwowe.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15 listopada 1884 r.

Dla szlaku: **Sucha-Skawina, Żywiec-Zabłocie — Nowy-Sącz, Zagórzany-Gorlice i Buczacz-Husiatyn,**

ważny od dnia otwarcia ruchu.

Zwardoń-Husiatyn.

Kilometer	Stacye		19	15/115	17/117
			I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.
	Wiedeń via Sillein (dworzec kolei)	odj.		7.30	8.25
	Peszt via Tyrnau (austr.-węg. k. p.)	„		—	7.50
	Peszt via Ruttek (M. A. V.)	„		7.15	6.—
	Koszyce	„		6.50	9. 5
	Cieszyn	„		12. 3	—
	Csacza	„		4.—	7.—
	Zwardoń	prz.		5.27	8.30
				wieczór	przedpoł.
—	**Zwardoń**	odj.		7.15	9.32
9	Sól	„		7.40	9.59
15	Rajcza	„		8.—	10.19
21	Milówka	„		8.16	10.38
27	Węgierska Górka	„		8.32	10.55
37	**Żywiec-Zabłocie**	prz.		9.—	11.23
	Wiedeń via Bogumin	odj.		11.—	8.30
	Bielsko-Biała	„		8. 1	9.58
—	**Żywiec-Zabłocie**	„		9.40	11.53
40	Friedrichshütte	„		9.49	12. 2
48	Jeleśnia	„		10.13	12.27
57	Huciska	„		10.41	12.58
66	Lachowice	„		11. 6	1.23
72	**Sucha**	prz.		11.22	1.39
	Podgórze	„		—	5.44
—	**Sucha**	odj.		11.44	2.28
80	Maków	„		12. 5	2.50
89	Osielec	„		12.35	3.21
97	Jordanów	„		1.—	3.50
107	Chabówka	„		1.29	4.19
109	Rabka (przystanek)	„		1.35	4.25
113	Zaryte	„		1.45	4.36
122	Mszana dolna	„		2.14	5. 5
130	Kasina wielka	„		2.45	5.38
138	Dobra	„		3.15	6.10
144	Tymbark	„		3.32	6.29
154	Limanowa	„		4. 4	7. 4
159	Pisarzowa	„		4.22	7.22
167	Męcina	„		4.41	7.41
174	Marcinkowice	„		5. 1	8. 3
181	Miasto Nowy Sącz (przystanek)	„		5.18	8.22
184	**Nowy Sącz**	prz.		5.25	8.30
	Nowy Sącz	odj.		7.15	—
	Orłów	prz.		10.36	—
			popoł.		
—	**Nowy Sącz**	odj.	4.17	5.47	8.55
192	Kamionka	„	4.38	6. 7	9.15
200	Ptaszkowa	„	5.11	6.37	9.46
211	**Grybów**	prz.	5.39	7. 4	10.13
	Grybów	odj.	5.54	8.15	10.25
	Tarnów	prz.	8.56	11. 7	12.55
—	**Grybów**	odj.		7.16	10.43
225	Wola Łużańska	„		7.58	11.33
235	**Zagórzany**	„		8.28	12.12
242	Biecz	„		8.46	12.34
250	Skołyszyn	„		9. 4	12.55
254	Trzcinica	„		9.14	1. 8
261	Jasło	„		9.36	1.36
269	Tarnowiec	„		9.55	1.58
275	Jedlicze	„		10.14	2.22
283	Krosno	„		10.37	2.54
291	Iwonicz	„		11.—	3.21
296	Rymanów	„		11.15	3.44
307	Zarszyn	„		11.46	4.18
313	Nowosielce Gniewosz	„		12. 6	4.39
323	Sanok	„		12.33	5.10
328	Nowy Zagórz	„		12.49	5.26

Husiatyn-Zwardoń.

Kilometr.	Stacye		120	116	118
			I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.
				rano	
—	**Husiatyn**	odj.		7.15	
11	Wasylkowce	„		7.56	
21	Kopyczyńce	„		8.37	
28	Hadyńkowce	„		9. 2	
38	Czortków	„		9.54	
47	Kalinowszczyzna	„		10.37	
55	Dżuryn	„		11. 6	
66	Pyszkowce	„		11.48	
73	**Buczacz**	„		12.24	
81	Jezierzany	„		12.56	
92	Monasterzyska	„		1.56	
103	Korościatyn	„		2.36	
115	Niżniów	„		3.21	
122	Oleszów	„		3.50	
128	Tłumacz	„		4.21	
136	Tyśmienica	„		4.53	
149	**Stanisławów**	prz.		5.34	
	Halicz	odj.		5. 2	
	Czerniowce	„		3. 1	
	Stanisławów	prz.		6. 3	
				P. mięsz. 116/16	P. osob. 118
				wiecz.	rano
—	**Stanisławów**	odj.		6.20	9.46
165	Ciężów	„		7. 8	10.21
177	Bednarów	„		7.44	10.49
185	Wistowa (przystanek)	„		7.57	11. 1
191	Kałusz	„		8.23	11.22
199	Hołyń (przystanek)	„		8.39	11.37
205	Krechowice	„		8.54	11.52
214	Rachin (przystanek)	„		9.18	12.12
219	Dolina	„		9.37	12.28
232	Bolechów	„		10. 8	12.56
239	Lisowice (przystanek)	„		10.22	1. 9
242	Morszyn	„		10.29	1.16
257	**Stryj**	prz.		10.58	1.42
	Lwów	odj.	6.45	6.50	11.20
	Stryj	prz.	10. 7	10. 7	1.30
			przedpł.		
—	**Stryj**	odj.	10.22	11.20	1.52
264	Zawadów (przystanek)	„	10.38	11.36	2. 6
272	Gaje wyżne	„	10.55	11.54	2.20
278	Bolechowce-Neudorf (przystanek)	„	11. 8	12. 7	2.31
284	**Drohobycz**	prz.	11.21	12.21	2.42
	Borysław	odj.	—	—	1.54
—	**Drohobycz**	„		12.41	2.48
297	Dobrowlany	„		1.16	3.12
313	Dublany-Kranzberg	„		1.54	3.43
327	Sambor	„		2.48	4.17
336	Wykoty (przystanek)	„		3. 9	4.32
341	Nadyby	„		3.23	4.43
347	Głęboka-Fulsztyn	„		3.41	4.57
358	**Chyrów**	prz.		4. 4	5.16
	Przemyśl	„		6.—	7.18
					P. mięsz. 118/18
—	**Chyrów**	odj.		9.53	5.26
368	Starzawa (przystanek)	„		10.18	5.48
376	Krościenko	„		10.47	6.12
384	Ustrzyki	„		11.11	6.34
400	Olszanica	„		11.55	7.14
412	Lisko-Łukawica	„		12.28	7.44
416	Załuż	„		12.39	7.54

Oświęcim-Podgórze

Kilometr.	Stacye		221	219	217	215
			I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.
	Wiedeń	odj.	8.30		10.—	
	Wrocław	„	—		6.45	
	Trzebinia	„	6.48	+ Patrz uwagę.	11.20	* Patrz uwagę.
			Rano		po poł.	
—	**Otwięcim** (dworzec kolei półn.)	odj.	8.12		3.10	
7	Dwory	„	8.36		3.40	
15	Przeciszów	„	8.55		4. 3	
19	Zator	„	9.12		4.23	
28	Ryczów	„	9.35		4.50	
35	Brzeźnica	„	9.54		5.18	
41	Wielkie Drogi	„	10.10		5.38	
49	**Skawina**	przyj.	10.31		6. 3	
	Sucha	„	1.26	przed p.	9.20	po poł.
—	**Skawina**	odj.	10.43	9.19	6.15	4.53
58	Swoszowice	„	11.13	9.50	6.43	5.24
65	**Podgórze**	przyj.	11.33	10.10	7. 3	5.44
			przed p.	przed p.	wieczór	po poł.

Podgórze-Oświęcim.

Kilometr.	Stacye		222	218	220	216
			I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.
				*		*
			rano	przed p.	po poł.	po poł.
—	**Podgórze**	odj.	7.55	9.24	3.35	5.—
8	Swoszowice	„	8.23	9.53	4.—	5.28
16	**Skawina**	przyj.	8.49	10.19	4.26	5.56
	Sucha	odj.	6.10	przed p.	1.56	po poł.
—	**Skawina**	„	9. 9	Patrz uwagę.	4.40	Patrz uwagę.
24	Wielkie Drogi	„	9.33		5. 2	
30	Brzeźnica	„	9.53		5.19	
37	Ryczów	„	10.12		5.37	
46	Zator	„	10.40		6. 4	
51	Przeciszów	„	10.54		6.17	
58	Dwory	„	11.16		6.37	
65	**Oświęcim** (dworzec kolei półn.)	przyj.	11.40		7.—	
			przed p.		wieczór	
	Wiedeń	„	4.12		12. 5	
	Wrocław	„	8.58		—	
	Trzebinia	„	3.40		7.35	

Sucha-Skawina.

Kilometr.	Stacye		315	319
			I,II,III k.	I,II,III k.
	Zwardoń	odj.	9.32	—
	Nowy Sącz	„	6.54	9.52
			po poł.	rano
—	**Sucha**	odj.	1.56	6.10
9	Skawce	„	2.22	6.39
14	Stryszów	„	2.44	7.2
18	Stronie	„	3. 1	7.22
25	Kalwarya	„	3.24	7.46
32	Łęcze	„	3.49	8.13
40	Radziszów	„	4.12	8.37
47	**Skawina**	przyj.	4.33	8.59
			po poł.	rano
	Podgórze	„	5.44	10.10
	Oświęcim	„	7.—	11.40

Skawina-Sucha.

Kilometr.	Stacye		318	316
			I,II,III k.	I,II,III k.
	Oświęcim	odj.	8.12	3.10
	Podgórze	„	9.24	5.—
			przed p.	wieczór
—	**Skawina**	odj.	10.39	6.20
8	Radziszów	„	11. 2	6.45
15	Łęcze	„	11.31	7.18
23	Kalwarya	„	11.58	7.48
30	Stronie	„	12.26	8.17
34	Stryszów	„	12.43	8.35
38	Skawce	„	12.58	8.51
47	**Sucha**	przyj.	1.26	9.20
			po poł.	wieczór
	Nowy Sącz	„	8.30	5.25
	Zwardoń	„	6. 8	—

Nowy-Sącz-Orłów.

Kilometr.	Stacye		515	519
			I,II,III k.	I,II,III k.
	Zwardoń	odj.	7.15	—
	Żywiec-Zabłocie	„	9.40	—
	Tarnów	„	2.34	9.34
	Zagórz	„	8.30	—
			rano	po poł.
—	**Nowy Sącz**	odj.	7.15	1.12
8	Stary Sącz	„	7.40	1.34
17	Rytro	„	8. 9	1.53
26	Piwniczna	„	8.36	2.12
38	Żegiestów	„	9.14	2.41
40	Zdrój Żegiestów (przyst.)	„	9.19	2.45
51	Muszyna-Krynica	„	10. 1	3.16
64	**Orłów**	przyj.	10.36	3.41
			przed p.	po poł.
	Orłów	„	—	4.—
	Preszów	„	—	8.27
	Koszyce	„	—	10.10
	Peszt	„	—	7.10

Orłów-Nowy-Sącz.

Kilometr.	Stacye		516	520
			I,II,III k.	I,II,III k.
	Peszt	odj.	—	8.15
	Koszyce	„	—	6.50
	Preszów	„	—	8.53
	Orłów	„	—	12.30
			po poł.	po poł.
—	**Orłów**	„	5.30	1.22
13	Muszyna-Krynica	„	6. 7	2.—
24	Zdrój Żegiestów (przyst.)	„	6.34	2.27
26	Żegiestów	„	6.43	2.38
39	Piwniczna	„	7.14	3. 3
47	Rytro	„	7.37	3.21
57	Stary Sącz	„	8. 7	3.43
64	**Nowy Sącz**	przyj.	8.25	3.59
			wieczór	po poł.
	Żywiec-Zabłocie	„	7.40	—
	Zwardoń	„	10.30	—
	Tarnów	„	12.55	8.56
	Zagórz	„	5.30	—

Kilometr.	Stacye		Pociąg mięszan. 119	Pociąg mięszan. 115	Pociąg osobowy 117
329	**Zagórz**	prz.		12 53	**5.30**
				popoł.	rano
	Zagórz	odj.		1.18	—
	Leg.-Mihalyi	prz.		**7.40**	—
	Peszt	„		7.10	—
—	**Zagórz**	odj.		1.39	**5.59**
333	Załuż	„		1.48	6.11
337	Lisko-Łukawica	„		1.58	6.25
349	Olszanica	„		2 27	7. 1
365	Ustrzyki	„		**3. 8**	7.52
374	Krościenko	„		**3.27**	8.15
383	Starzawa (przystanek)	„		**3.48**	8.40
393	**Chyrów**	prz.		4. 8	9. 3
	Przemyśl	odj.		3.16	8.16
				popoł.	rano
—	**Chyrów**	„		5.24	9.40
403	Głęboka-Fulsztyn	„		5.49	9.59
410	Nadyby	„		**6. 7**	10.12
414	Wykoty (przystanek)	„		**6.19**	10.22
423	Sambor	„		**7.—**	10.47
438	Dublany-Kranzberg	„		**7.40**	11.21
454	Dobrowlany	„		**8.19**	11.54
467	**Drohobycz**	prz.		**8.52**	12.22
	Borysław	„	—	—	1.20
			rano		
—	**Drohobycz**	odj.	**3.50**	**9.16**	12.30
473	Bolechowce-Neudorf (przystanek)	„	**4. 4**	**9.31**	12.42
479	Gaje wyżne	„	**4.19**	**9.47**	12.56
486	Zawadów (przystanek)	„	**4.34**	**10. 3**	1. 9
494	**Stryj**	prz.	**4.50**	**10.20**	1.23
	Stryj	odj.	**5.—**	**11 30**	1.55
	Lwów	prz.	8.—	**2.30**	4.17
—	**Stryj**	odj.		**11.—**	1.43
508	Morszyn	„		**11.44**	2.14
512	Lisowice (przystanek)	„		**11.54**	2.22
518	Bolechów	„		**12.30**	2.41
531	Dolina	„		**1.29**	3.19
536	Rachin (przystanek)	„		**1.40**	3 29
545	Krechowice	„		**2. 6**	3.49
551	Hołyń (przystanek)	„		**2.20**	4. 1
559	Kałusz	„		**2.49**	4.23
568	Wistowa (przystanek)	„		**3. 8**	4.37
573	Bednarów	„		**3.34**	4.51
585	Ciężów	„		**4.17**	5.20
602	**Stanisławów**	prz.		**4 58**	5.53
				rano	popoł.
	Halicz	„		—	**6.54**
	Stanisławów	odj.		**5.35**	**6.50**
	Czerniowce	prz.		12. 7	**12.38**
—	**Stanisławów**	odj.		10. 8	
614	Tyśmienica	„		10.54	
622	Tłumacz	„		11.30	
628	Oleszów	„		11.53	
636	Niżniów	„		12.27	
648	Korościatyn	„		1.13	
659	Monasterzyska	„		2.13	
670	Jezierzany	„		3.—	
678	**Buczacz**	„		3.38	
685	Pyszkowce	„		4. 7	
696	Dżuryn	„		4.48	
704	Kalinowszczyzna	„		5.17	
713	Czortków	„		5.59	
723	Hadyńkowce	„		**6.44**	
730	Kopyczyńce	„		**7 11**	
740	Wasylkowce	„		**7.49**	
750	**Husiatyn**	prz.		**8.25**	
				wiecz.	

Kilometr.	Stacye		Pociąg mięszan. 20		
421	**Zagórz**	prz.		12.48	**8. 3**
	Peszt	odj.		**8.15**	—
	Leg.-Mihalyi	„		7.21	—
	Zagórz	prz.		1.17	—
				popoł.	wieczór
—	**Zagórz**	odj.		1.27	**8.30**
422	Nowy Zagórz	„		1.32	**8.36**
427	Sanok	„		1.48	**8.57**
437	Nowosielce-Gniewosz	„		2.16	**9 32**
443	Zarszyn	„		2.35	**9.54**
453	Rymanów	„		3. 8	**10.35**
460	Iwonicz	„		3.25	**10.56**
467	Krosno	„		3.52	**11.26**
475	Jedlicze	„		4.12	**11.49**
482	Tarnowiec	„		4.31	**12.10**
490	Jasło	„		4.59	**12.45**
496	Trzcinica	„		5.17	**1.12**
501	Skołyszyn	„		5 29	**1.29**
509	Biecz	„		5.51	**2. 2**
516	**Zagórzany**	„		**6.19**	**2.39**
526	Wola Łużańska	„		**6.57**	**3 25**
540	**Grybów**	prz.		**7 40**	**4.23**
	Tarnów	odj.	9.34	5.—	**2.34**
	Grybów	prz.	11.40	**7.23**	**4.57**
			przedp.		
—	**Grybów**	odj.	11.45	**8. 8**	**5. 7**
551	Ptaszkowa	„	12.15	**8.46**	**5.44**
559	Kamionka	„	12.37	**9.14**	6. 8
569	**Nowy Sącz**	prz.	12.52	**9.30**	6.24
			popoł.		
	Orłów	odj.		5.30	—
	Nowy Sącz	prz.		**8.25**	—
—	**Nowy Sącz**	odj.		**9.52**	6.54
570	Miasto Nowy Sącz (przystanek)	„		**10. 2**	7. 2
577	Marcinkowice	„		**10.25**	7.20
584	Męcina	„		**11.—**	7.51
591	Pisarzowa	„		**11.29**	8.16
597	Limanowa	„		**11.57**	8.39
607	Tymbark	„		**12.29**	9. 6
613	Dobra	„		**1. 5**	9.36
621	Kasina wielka	„		**1.36**	10. 4
629	Mszana dolna	„		**2.10**	10.35
638	Zaryte	„		**2.41**	11. 1
642	Rabka (przystanek)	„		**2.53**	11.13
644	Chabówka	„		**3.—**	11.20
654	Jordanów	„		**3.41**	11.56
662	Osielec	„		**4. 6**	12.17
671	Maków	„		**4.33**	12.41
678	**Sucha**	prz.		**4.56**	1. 2
	Podgórze	odj.		—	9.24
—	**Sucha**			5. 6	1.40
684	Lachowice			5.52	2. 3
694	Hucisko			6.33	2.37
702	Jeleśnia			7. 6	3. 5
710	Friedrichshütte			7.31	3.27
713	**Żywiec-Zabłocie**	prz.		7.40	3.35
	Bielsko-Biała			—	4.49
	Wiedeń via Oderberg			—	**5.10**
—	**Żywiec-Zabłocie**	odj.		8.10	4. 2
724	Węgierska Górka			8.44	4.33
729	Milówka			9. 6	4.53
736	Rajcza			9.26	5. 9
742	Sól			9.57	5.35
750	**Zwardoń**	prz.		10.30	**6. 8**
				przedp.	wieczór
	Zwardoń	odj.		11.30	**7.—**
	Csacza	prz.		12.42	**8.12**
	Cieszyn	„		4.43	—
	Koszyce	„		**10.10**	7.57
	Peszt via Ruttek (M. A. V.)	„		**9.40**	8.40
	Peszt via Tyrnau (austr.-węg. k. p.)	„		—	7.15
	Wiedeń via Sillein (dworzec kol.)	„		**8.33**	6.20

Grybów-Tarnów.

Kitometr.	Stacye		Pociągi mięszane 415	419	417
			I, II, III, k	I, II, III k	I, II, III k
	Zagórz	odj.	**7.15**	—	9.32
	Orłów	„	—	1.22	5.30
	Nowy Sącz	„	**5,47**	4.17	**8.55**
	Zagórz	„	**8.30**	—	1.27
			rano	popoł.	w nocy
—	**Grybów**	odj.	8-15	5.54	**10.25**
14	Bobowa	„	8.59	**6.42**	**11.02**
25	Bogoniowice-Ciężkowice	„	9.28	**7.13**	**11.28**
30	Gromnik	„	9.43	**7.28**	**11.43**
41	Tuchów	„	10.20	**8 02**	**12.11**
51	Łowczówek-Pleśna	„	10.44	**8 29**	**12.33**
62	**Tarnów**	przyj.	11.07	**8.56**	**12.55**
			przedp.	wieczór.	w nocy
	Kraków	„	2.33	—	**5.10**
	Rzeszów	„	3.34	**12.57**	**4.43**
	Jarosław	„	4.56	**2.05**	6.29

Tarnów-Grybów.

Kilometr.	Stacye		Pociągi mieszane 420	416	418
			I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.
	Jarosław	odj.	—	—	**9.14**
	Rzeszów	„	—	1.24	**11.—**
	Kraków	„	6.13	—	**10.49**
			przed p.	po poł.	w nocy
	Tarnów	odj.	9.34	5.—	**2.34**
—	Łowczówek-Pleśna	„	9 54	5.21	**2.56**
11	Tuchów	„	10.15	5.44	**3.20**
21	Gromnik	„	10.38	**6. 8**	**3.45**
32	Bogoniowice-Ciężkowice	„	10.47	**6.19**	**3.56**
37	Bobowa	„	11. 9	**6.51**	**4.23**
48	**Grybów**	przyj.	11.40	**7.23**	**4.57**
62			przed p.	wieczór	rano
	Zagórz	„	—	**5.30**	12.53
	Nowy Sącz	„	12.52	**9.30**	6.24
	Orłów	„	3.41	—	10.36
	Zwardoń	„	—	10.30	**6.8**

Stryj-Lwów.

Kilometr.	Stacye		Pociąg miesz. 819	Pociąg osob. 811	Pociąg miesz. 815
			I, II, III k	I,II,III k.	I,II,III k.
	Husiatyn	odj.	—	**10 30**	7.15
	Stanisławów	„	—	9.46	**6.20**
	Chyrów	„	—	9.40	5.24
			rano	po poł.	w nocy
—	**Stryj**	„	**5.—**	1.55	**11,30**
8	Uhersko-Dobrzany (przyst.)	„	**5.16**	2. 9	**11.46**
15	Wolica (przyst.)	„	**5,29**	—	**11.59**
17	Bilcze-Wolica	„	**5.36**	2.26	**12. 6**
24	Piaseczna (przyst.)	„	**5.52**	2.39	**12.22**
30	Mikołajów	„	6.11	2.52	**12.41**
33	Drohowyże (przyst.)	„	6.16	—	**12.46**
40	Czerkasy (przyst.)	„	6.30	3. 8	**1.—**
43	Dmytrze (przyst.)	„	6.39	—	**1. 9**
48	Miasto Szczerzec (przyst.)	„	6.48	—	**1.18**
49	Szczerzec	„	6.58	3.28	**1.28**
57	Pustomyty (przyst.)	„	7·16	3.44	**1.46**
60	Glinna Nawarya	„	7.24	3.49	**1.54**
64	Basiówka (przyst.)	„	7.33	—	**2. 3**
75	**Lwów**	przyj.	8.—	4.17	**2.30**
			rano	po poł.	w nocy
	Brody	przyj.	4.09	—	8.22
	Podwołoczyska	„	7.40	—	10. 7
	Przemyśl	„	—	**7.48**	6.22

Lwów-Stryj.

Kilometr.	Stacye		Pociąg miesz. 820	Pociąg osob. 812	Pociąg miesz. 816
			I,II,III k.	I,II,III k.	I,II,III k.
	Podwołoczyska	odj.	**6. 2**	—	7.35
	Brody	„	**9.21**	—	11.35
	Przemyśl	„	**3. 2**	7.59	—
			rano	przed p.	wieczór
—	**Lwów**	„	6.45	11.20	**6.50**
12	Basiówka (przyst.)	„	7.11	—	**7.16**
16	Glinna Nawarya	„	7.23	11.46	**7.27**
19	Pustomyty (przyst,)	„	7.29	11.50	**7.33**
27	Szczerzec	„	7.57	12. 9	**8. 2**
28	Miasto Szczerzec (przyst.)	„	8. 1	—	**8. 6**
32	Dmytrze (przyst.)	„	8.10	—	**8.15**
36	Czerkasy (przyst.)	„	8.19	12.24	**8.24**
43	Drohowyże (przyst.)	„	8.34	—	**8.39**
45	Mikołajów	„	8.51	12.40	**8.53**
52	Piaseczna (przyst.)	„	9.06	12.51	**9. 7**
59	Bilcze-Wolica	„	9.27	1. 3	**9.27**
61	Wolica (przyst.)	„	9.33	—	**9.33**
68	Uhersko-Dobrzany (przyst.)	„	9.49	1.18	**9.49**
75	**Stryj**	przyj.	10. 7	1.30	**10. 7**
			przed p.	po poł.	w nocy
	Stanisławów	przyj.	—	5.53	**4.58**
	Husiatyn	„	—	**5 20**	**8.25**
	Chyrów	„	—	5.16	**4. 4**

Drohobycz-Borysław.

Kilometr.	Stacye		Pociągi mięszane †713	†715	†717	719	721
			II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.
	Chyrów	odj.	—	—	9.40	—	—
	Lwów	„	—	—	6.45	11.20	—
	Stryj	„	—	—	10.22	1.52	—
			Rano	przedp.	popoł.	popoł.	wieczór
—	**Drohobycz**	„	**5·50**	10.—	12.40	3.20	**6.40**
4	Drohobycz-Truskawiec	„	6.04	10.14	12.54	3.34	**6.54**
12	**Borysław**	„	6 31	10.41	1.21	4.01	**7.21**
12	Borysław (W. H. 10a)	„	6.34	10.44	1.24	4.04	**7.24**

Borysław-Drohobycz.

Kilometr.	Stacye		Pociągi mięszane †714	†716	†718	720	722
			II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.
			rano	przedp.	popoł.	popoł.	wieczór.
—	Borysław (W. H. 10a)	odj.	7.30	11.14	1.46	4.36	**7.57**
1	**Borysław**	„	7.38	11.21	1.54	4.44	**8.04**
9	Drohobycz-Truskawiec	„	8.07	11.50	2.23	5.13	**8.33**
12	**Drohobycz**	„	8.17	12.—	2.32	5.23	**8.43**
	Stryj	„	—	1.23	—	—	**10.20**
	Lwów	„	—	4.17	—	—	**2.30**
	Chyrów	„	—	—	5.16	—	—

Zagórzany-Gorlice.

Kilometr.	Stacye.		Pociągi mięszane 613	615	617	619
			II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.
	Grybów	odj.	—	7.16	—	—
	Zagórz	„	—	—	—	1.27
			rano	przedp.	popoł	wieczór.
—	**Zagórzany**	„	6.45	9.05	4.15	**6.30**
5	**Gorlice**	przyj.	6.57	9.17	4.27	**6.42**

Gorlice-Zagórzany.

Kilometr.	Stacye		Pociągi mięszane 614	616	618	620
			II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.
			rano	przedp.	popoł.	wieczór.
—	**Gorlice**	odj.	7.48	10.—	5.20	**8.—**
5	**Zagórzany**	przyj.	8.—	10.12	5.32	**8.12**
	Zagórz	„	12·53	—	—	—
	Grybów	„	—	—	**7.40**	—

Bilet powrotny lub okrężny po zniżonej cenie jazdy uprawnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, która z nim podróż rozpoczęła.

* Pociągi Nr. 215, 216, 218 i 219 kursują dopiero od dnia otwarcia ruchu szlaku Sucha—Skawina.

† Te pociągi kursują codziennie z wyjątkiem soboty.

Liczby drukowane grubszym drukiem oznaczają porę nocną od godziny 6ej wieczór do godziny 5ej minut 59 rano.

Godziny podane podług południka Peszteńskiego z wyjątkiem kolei sąsiednich.

Za dokładność połączeń z obcemi kolejami nie ręczy się.

Plany jazdy w formacie kieszonkowym dla wszystkich szlaków nabyć można w każdej kasie biletowej i u konduktorów pociągów osobowych.

(2836)

Wiedeń, dnia 1go listopada 1884 roku.

C. k. Generalna Dyrekcya.

Dzieła A. Barthelsa:

Tydzień poleski, ustęp z życia myśliwskiego. Cena 40 c. — „To nie jest szczęściem“, śpiew z tow. fortep. Cena 50 c. — Drugi zbiór piosnek z tow. fortep. (13 numerów). Cena 4 złr. — „Obrona Walca“, śpiew z tow. fortep. Cena 60 c. — „Czy żonaty, czy ma dzieci“, śpiew z tow. fortep. Cena 35 c. — „Każdy wiek ma piękność swoją“, śpiew z tow. fortep. Cena 35 c. — „Pyk, pyk, pyk“, śpiew z tow. fortepianu. Cena 50 c. (2841-1-3)

Są do nabycia w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 683. [2840-1-2]

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 26 lutego 1885 r. po odbytem w kościele św. Szczepana na Piasku za spokój duszy ś. p. Jana Kmiecińskiego Nabożeństwie żałobnem — nastąpi losowanie o posagi z tegoż funduszu między kandydatkami, które w roku bieżącym związek małżeński w parafii tej zawarły; zaś rozdawnictwo posagów z funduszu ś. p. Honoraty Fischerowej i z funduszów ogólnych, w dniu 1 marca 1885 r. po odbytem w kościele św. Barbary Nabożeństwie żałobnem — nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami.

Kandydatki, które w b. r. zawarły związki małżeńskie i o wsparcia posagowe tak z funduszu ś. p. Jana Kmiecińskiego, ś. p. Honoraty Fischerowej jakoteż i z funduszów ogólnych ubiegać się pragną — winne wnieść podania do Arcybractwa Miłosierdzia na przepisanych blankietach, które u Sekretarza Arcybractwa bezpłatnie otrzymać można — najdalej do dnia 15go grudnia b. r. po upływie bowiem tego terminu więcej przyjmowane nie będą.

Kraków, dnia 7 listopada 1884 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Chłopiec zamiejscowy

około 14 lat liczący, znajdzie pomieszczenie jako

praktykant

w handlu **Stanisława Feintucha** w Krakowie. (2842-1-2)

MIESZKANIE

składające się z 9 pokoi, stajni, wozowni, ogrodu i t. p., jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Kopernika Nr. 23, obok ogrodu Botanicznego. (2864-1 3)

Pomarańcze

w pięknych 5 kilo koszykach pocztowych:

pomarańcze mesyńskie najl.	25-40 szt.	złr.	1·90
cytryny	„ „ 35-45	„	1·80
kalafiory b. piękne białe róże		„	1·90
kasztany rzymskie **(maroni)**		„	1 50
daktyle aleksandryjs. netto 4 kilo. skrzyn.		„	3·—

rozsyła po powyższych cenach za **zaliczką opłatnie z cłem, frachtem i opakowaniem** (2863-1-4)

Antoni Paparotti w Tryeście.

Tausch.

3 Häuser in Berlin, Centrums-Lage, Preis 1.200,000 Mark, Hypotheken 597,500 Mark zu $4\frac{1}{2}\%$ amortisirend unkündbar, Miethe 60,000 Mark, sollen gegen eine nicht verschuldete Herrschaft vertauscht werden.— Offerten sub **L. X. 8879** an **Rudolf Mosse** in **Dresden.** (2780)

Świeże śledzie solone 1884 r.

bardzo piękne i tłuściutkie, rozsyłam baryłkę pocztową 10-funtową, liczącą za poręczeniem 40—50 sztuk, w całej Austryi za 3 marki opłatnie za zaliczką pocztową.

P. Brotzen Cröslin, a. d. Ostsee, (2777-3-15) Reg. B. Stralsund.

Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(1642-13-)

Prośba o pomoc!

Człowiek w sile wieku, obarczony dziećmi, który w roku 1863 walczył w obronie Ojczyzny, a następnie do niewoli wzięty przebył dłuższy czas na Syberyi, po przejściu rozmaitych kolei życia, po długiej i ciężkiej słabości powróciwszy obecnie do zdrowia, pragnie pracować o ile mu siły starczą, aby zarobić na utrzymanie dzieci. Odzywa się zatem do zacnych Obywateli wiejskich i miejskich z gorącą prośbą o łaskawe wyjednanie mu jakiejkolwiek posady choćby za małą zapłatą lub za wikt i mieszkanie. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. Ponieważ jest bez utrzymania, przeto błaga o pośpiech w tym względzie, gdyż dwa razy ten daje, kto szybko daje! — Adres: **Władysław Leliwa Kopystyński w Leżajsku.**

Rządca dóbr

młody człowiek, z ukończoną wyższą akademią rolniczą we Wiedniu i odpowiedną praktyką, administrujący większym majątkiem jako rządca samoistny, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. **S. J.** poste restante Dżuryn. (2816-3-4)

ORZECHY WŁOSKIE

wysokopienne, kilkuletnie, są do nabycia po 1 złr. 20 cent. za sztukę u księcia Jerzego Czartoryskiego w **Wiązownicy,** p. Jarosław. Łaskawe zamówienia u zarządu ogrodu. (2837-2-3)

Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.

Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia. (2506-12-60)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (2495-22-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Woda i Pudry do Zębów **Docteur Pierre** Fabbrica e Magazzino 8 place de l'Opéra w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów (2508-22-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2679-294-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

NOWO OTWORZONY

skład materyałów pisemnych, rysunkowych, szkolnych, kancelaryjnych i galanteryjnych

pod firmą

JÓZEF WEISS I SPÓŁ.

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 30,

zaopatrzywszy się w wielki wybór tego rodzaju towarów, poleca się względom Szanownej Publiczności. (2818-2-3)

Ceny przystępne — towar wyborowy.

SCHERINGA esencya pepsynowa (płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka

w Berlinie N. Chaussée-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (90 36)

DYREKCYA Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego, zapadłej na dniu 21 kwietnia 1884 r., **biura Kasy Oszczędności — z wyjątkiem Oddziału Zastawniczego — będą w dniach 29, 30 i 31go grudnia b. r. dla publiczności zamknięte,** — a to w celu uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej i gruntownej kontroli. (2273-4-5)

Gdy wedle **§. 14** postanowień statutowych Kasy przypada w drugiej połowie miesiąca grudnia wypłata procentów od wkładek za II. półrocze, przeto Dyrekcya Kasy Oszczędności zwracając uwagę stron interesowanych na powyższą uchwałę Wielkiego Wydziału, oznajmia zarazem, iż procenta te będą wypłacane tylko do dnia **27** grudnia włącznie.

Kraków, dnia **20** września **1884** r.

Dyrekcya Kasy Oszczędności w Krakowie.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(1924-32-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

RACYONALNE PIELĘGNOWANIE UST I ZĘBÓW.

PURITAS c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust** Dra C. M. Fabera,

przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk. i t. d.

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 roku) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. — Skład w Krakowie u Wilhelma Fenza, kupca. (2525-2-)

Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów. — Bezpośrednie zamówienia wysyła wszędzie punktualnie własny

skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

PIANINO

W Krems 1884 złoty medal.

Skład fabrycz. i zakład wypożyczania fortepianów i harmonij

pod firmą

Rud. W. Kurka

w Wiedniu, I., Elisabethstrasse 3.

Nowe fortepiany od 360 złr. wzwyż. — Wynajęcie fortepianu od 6 złr. miesięcznie wzwyż.

Zastępstwo **fortepianów Apollo** (z Drezna). — 5 lat poręczenia. — Wykonanie punktualne, warunki przystępne, ceny mierne. — Pisma uznania najdostojniejszych osób i słynnych kompozytorów muzykalnych. (2432-7-12)

Przegrane fortepiany po taniej cenie. — Odprzedającym zniżka.

Wyszły z druku

ZAPISKI na rok 1885,

obejmujące:

I. Tablicę służącą do znalezienia dnia w tygodniu, odpowiadającego każdej dacie czy starego (julijańskiego) czy nowego (gregoryańskiego) kalendarza; II. Tablicę świąt ruchomych, od r. 1885 do r. 1914; III. Wykaz dni tygodnia, oraz dni świątecznych, przypadających w każdym miesiącu. Wykaz ten daje dokładny obraz dni powszednich i świąt, tudzież jaki dzień tygodnia przypada na każdą datę miesiąca, co np. dla profesorów, nauczycieli i t. p. jest ważnem dla rozkładu czynności; IV. Święta ruchome; V. Dni normalne; VI. Ferye sądowe; VII. Ferye uniwersyteckie; VIII. Ferye w szkołach średnich i ludowych; IX. Cztery tabele p. n. Tygodniowy rozkład godzin, dla zapisania rozdziału czynności od godz. 6 rano do godz. 9 wieczór; X, Zapiski na każdy dzień roku z podaniem ważniejszych dat. W obszernych rubrykach można tu swobodnie zapisać każdą ważniejszą okoliczność; XI. Zapiski na na każdy miesiąc w szczuplejszych rubrykach dla czynienia krótkich ważnych wzmianek; XII. Rubryki na rachunki na każdy miesiąc; XIII. Informacye obejmujące: objaśnienia pocztowe, kolejowe, telegraficzne, tabelki stemplowe, obliczenia procentu i procentu składanego, dni i godziny, w których można zwiedzać osobliwości Krakowa, adresy urzędów miejscowych i t. p. (2544-6-6)

Cena egzemplarza 40 ct.

Nabyć można:

w księgarni D. E. Friedleina, oraz w drukarni uniwersyteckiej.

FRANC. JĘZYKA udziela panienkom w lekcyach osobnych lub zbiorowych wdowa. — Wiadomość w księgarni Friedleina. (2754-4-4)

Kasa Wertheimowska

jest do nabycia za 250 złr. w Sukiennicach. — Wiadomość przy wystawie akwarel Kossaka w Langierówce. (2855-2-3)

Fr. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 117,
fabryka machin, pomp i sikawek pożarnych,

najlepsze źródło sprowadzania wszelkiego rodzaju dwu- i czterokołowych *sikawek pożarnych, hidroforów, wozów na wodę;* następnie *gospodarskich sikawek ogrodowych, przyrządów do wyciągania wody ze studni* i t. p. (2434-14-15)

Cenniki darmo i opłatnie. Poręczenie.

Dla gmin także ułatwienia wypłaty.

Oryginalne **kalosze rosyjskie** w różnych kształtach i różnej wielkości (z końcami wązkiemi) poleca po niskich cenach,

MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek Nr. 37, A—B,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **kamizelki damskie,** chustki, kamasze i t. d.; angielskie **rękawiczki** włóczkowe.

! Podeszwy filcowe i korkowe od 10 cnt. para!

Płaszcze gumowe i sukienne nieprzemakalne. (2534-16-20)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (2546-113-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Pani Emily Reisner

w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3,

poleca sumiennie zdolne wychowawczynie, nauczycieli, nauczycielki, bony, Niemki, Francuski, Angielki, — tudzież bony wprost z Szwajcaryi i Francyi. (2728-6-10)

Pani Emily Reisner w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3.

JABŁKA.

Nadszedł wielki transport najlepszych jabłek z południowych okolic Austryi; znajduje się w sklepie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 12, na dole. (2858-2-2)

Łuskane owoce strączkowe w pudełkach po 500 gramów, łuskany zielony groszek cukrowy, groch żółty, soczewica, bób, krupy owsiane i hreczane. K.k. pr. Rollgerste-Fabrik u. Erbsenschäler. **Brüder Hirschfeld & Co.** Wien

(2506 5 13)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (2502-18-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

Annoncen-Annahme

für alle Zeitungen
Oesterreichs und des Auslandes,

ohne Porto und Spesen, bei reellster Bedienung zu billigsten Preisen.
Bei grösseren Aufträgen entsprechender Rabatt.

Annoncen-Expedition MORIZ STERN

Wien, I., Wollzeile 22.

Zeitungs-Verzeichnisse, Zeilenmesser franco.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*